MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY
MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
czerwiec 2013 nr 6 (99)

futbol małopolski

W NUMERZE:

Krnąbrna Małopolska
Pucharowy skandal
Zostań sędzią na studiach
Marsz protestu
Dekady Kazia Kościelnego
Konkurs

Nowy Sącz gospodarzem Pucharu Michałowicza

czytaj na str. 8

BEZ DYŻURNEGO OPTYMIZMU

Futbol to sport zespołowy!

Co prawda, to prawda i nikt nie ma zamiaru jej kwestionować... Delegaci Małopolskiego Związku Piłki Nożnej (Hańderek, Kowalski, Lach i Niemiec) wnieśli znaczący wkład w zbożne dzieło oddalenia projektu nowego statutu PZPN, który zarząd związku usiłował narzucić zjazdowi.

Kierowaliśmy się względami formalnymi i merytorycznymi. Ten pierwszy to wskazanie na absurdalność pomysłu korygowania dokumentu, przyjętego niespełna rok wcześniej i to pod ścisłym nadzorem UEFA, w konsultacji z resortem. Ten drugi to komplet rekomendowanych odgórnie uregulowań, czyniących z PZPN strukturę na wskroś autorytarną, w której coraz mniej miejsca na demokratyczne procedury, a formuła stowarzyszenia o federacyjnej strukturze ustąpić miała miejsca koncepcji organizacyjnej typowej dla korporacji!

Swój dystans do projektu nowego dokumentu zgłaszaliśmy wielokrotnie, w trybie konsultacyjnym i opiniodawczym. Nasi przedstawiciele od wielu tygodni kwestionowali zasadność wielu zapisów w bezpośrednich kontaktach z kierownictwem związku(m. in. podczas spotkań prezesów wojewódzkich związków z prezesem PZPN w Warszawie, Zielonej Górze), w trakcie debaty statutowej na posiedzeniu Komisji Piłkarstwa Amatorskiego i Młodzieżowego, na tydzień przed zjazdem. Oficjalne, w pełni krytyczne, stanowisko MZPN przedłożyliśmy na piśmie Komisji Statutowej dwukrotnie z miesięcznym i dwumiesięcznym wyprzedzeniem. Nie działaliśmy w konspiracji, ani w spiskowej formule, ale z otwartą przyłbicą i pełnym głosem artykułowaliśmy swoje zdanie, korzystając z przysługującego nam demokratycznego prawa do konsultacji.

Prezes Zbigniew Boniek, był dokładnie zorientowany w naszym stanowisku wobec proponowanego dokumentu, więc zarzut o „działaniu z zaskoczenia" to kompletna bzdura. Jeszcze gorsze jest imputowanie delegacji zjazdowej MZPN „wrogich" motywów podczas debaty i głosowania. Po to istnieje instytucja swobodnego artykułowania własnych poglądów, po to zwołuje się walne zgromadzenie delegatów, aby wypracować optymalne rozwiązania i szukać konsensusu w spornych opiniach. Odmienność punktów widzenia nie jest podstawą do orzekania stanu wojny i dzielenia środowiska na ugodowców i wrogów, z wyraźną w dodatku wolą stygmatyzowania tych drugich.

Ustawienie MZPN w roli zawalidrogi, stojącej na drodze modernizacji i wydźwignięcia polskiej piłki z narastającej atrofii, przypisywanie do wstecznych, betonowych struktur, to chwyt stary jak polskie piłkarstwo. Zawsze sięgano w Warszawie po tego typu epitety, w chwilach, gdy rosło znaczenie sportowe, moralne i intelektualne środowiska krakowskiego. Tak było w latach heroicznych, kiedy poziom organizacyjny piłki krakowskiej ewidentnie przerósł resztę kraju aż po rok 1928. Wtedy to, wbrew statutowi PZPN, przy pomocy argumentu siły, rozpędzono zarząd związku pod kierownictwem dr Edwarda Cetnarowskiego, a siedzibę związku przeniesiono do stolicy. Padały wówczas słowa, przerabiane po dziś dzień po to, aby zohydzić wszystko co nie było po myśli nowych zarządców.

Tak było, kiedy na grandę zabierano Garbarni mistrzowski tytuł, kierując się nagiętym do potrzeb chwili przepisem (1929), tak było kiedy wytaczano działa przeciwko Synowcowi, Obrubańskiemu, Kałuży... W odwecie za winy niepopełnione omijano Kraków przy organizacji najbardziej atrakcyjnych meczów międzypaństwowych. Wystarczy przejrzeć roczniki „Ilustrowanego Kuriera Codziennego", albo „Raz, dwa, trzy", aby przypomnieć antygalicyjskie, antymałopolskie i antykrakowskie fobie hodowane przez warszawkę. Po wojnie nie było inaczej, chociaż tak jak w 1911, 1919, tak i w 1945 roku, to krakowscy działacze tworzyli podwaliny narodowej federacji!

Zamiast wdzięczności i szacunku, pojawiały się co i raz akty dezawuujące nasze bezsporne dokonania. Nie pora i miejsce na rozdrapywanie tamtych ran, zwłaszcza, że czas powinien leczyć rany. A zwłaszcza, że mamy do czynienia z nową falą agresji i odwetu za odwagę głoszenia własnych poglądów ze zjazdowej trybuny. W niniejszym numerze „Małopolskiego Futbolu" poświęcamy tej sytuacji wiele miejsca, w trosce o dostarczenie środowisku obiektywnych danych, a nie spreparowanych, czy zleconych materiałów, szerzących dezinformację o meritum sprawy...

RYSZARD NIEMIEC

Zarząd MZPN zdecydował

Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej podjął podczas posiedzenia w dniu 24 lipca br. kilka ważnych uchwał. Dotyczyły one m. in. kształtu IV ligi i krakowskich klas okręgowych seniorów, rozgrywek młodzieżowych, powołania nowych członków Komisji ds Licencji Klubowych oraz Komisji Odwoławczej ds Licencji Klubowych, a także przyjęcia w poczet MZPN dwóch nowych klubów.

W związku z rezygnacją Juventy Starachowice jej miejsce w III lidze małopolsko-świętokrzyskiej na sezon 2013/14 zajmie Janina Libiąż, choć pierwotnie była zdegradowana.

Grupa zachodnia IV ligi - 16 drużyn: Karpaty Siepraw, Orzeł Piaski Wielkie, MKS Trzebinia/Siersza, Świt Krzeszowice, Jutrzenka Giebułtów, Iskra Klecza, Niwa Nowa Wieś, Halniak Maków Podhalański, Cracovia II, Sokół Przytkowice, Górnik Wieliczka, Borek Kraków, Garbarz Zembrzyce, Kalwarianka, Zieleńczanka , Wiślanie Jaśkowice

Z kolei w grupie wschodniej być może będzie uczestniczyć 17 zespołów. Otóż MZPN wystąpił do PZPN o wyrażenie zgody na dokooptowanie do tej klasy rozgrywkowej rezerw Termaliki Bruk-Bet Nieciecza, ze względu na systematyczny progres tego klubu i względy szkoleniowe. Decyzja krajowej centrali zapadnie prawdopodobnie 14 sierpnia (termin posiedzenia Zarządu PZPN). Gdyby jednak takowej akceptacji zabrakło, w stawce złożonej z 16 drużyn znajdą się: Lubań Maniowy, Szreniawa Nowy Wiśnicz, Skalnik Kamionka Wielka, KS Tymbark, Wolania Wola Rzędzińska, Jadowniczanka, Sandecja II, KS Zakopane, Tuchovia Tuchów, Rylovia Rylowa, Barciczanka , LKS Nowa Jastrząbka, Glinik Gorlice, Turbacz Mszana Dolna, Polan Żabno, Sokół Borzęcin

Krakowskie klasy okręgowe:

GRUPA I (12 zespołów): IKS Olkusz, Piliczanka Pilica, Spójnia Osiek, Przemsza Klucze, Leśnik Gorenice, Słomniczanka, Michałowianka, Bronowianka, Clepardia, Prądniczanka, Wieczysta, Grębałowianka. Jura Łobzów nie otrzymała licencji, klubowi przysługuje odwołanie.

GRUPA II (12): Skawinka, Pozowianka, Piast Wołowice, Lotnik Kryspinów, Kaszowianka (będzie grać na boisku Zwierzynieckiego), AP 2011 Zabierzów, Nowa Proszowianka, Podgórze, Garbarnia II, Pogoń Skotniki, Tramwaj, Prokocim

GRUPA III (13): Czarni Staniątki, Złomex Branice, Wiślanka Grabie, LKS Śledziejowice, Wolni Kłaj, Raba Dobczyce, Hejnał Krzyszkowice, Jordan Zakliczyn, Pcimianka, Gościbia Sułkowice, Orzeł Myślenice, Rokita Kornatka, Dziecanovia

Podjęto uchwały odnoszące się do rozgrywek młodzieżowych pod egidą MZPN. I tak Małopolska Liga Juniora Starszego skupiać będzie 14 zespołów, ML Juniora Młodszego - 15 (dokooptowano AS Progres), ML Trampkarza - 14 oraz ML Młodzika - 14.

Nowym członkiem Komisji ds Licencji Klubowych został Antoni Jaworski, zaś w skład Komisji Odwoławczej ds Licencji Klubowych weszli Paweł Gieras i Paweł Śliz.

W poczet MZPN przyjęto dwa nowe kluby: KS Luboń Skomielna Biała i Respekt Myślenice.

Ponadto zatwierdzono regulaminy rozgrywek III i IV ligi oraz klas niższych na sezon 2013/14. ***JC***

Równanie z kilkoma niewiadomymi

Ligowy eksperyment rozpoczęty!

Polskie rozgrywki ligowe A.D. 2013/2014 przywodzą na myśl skoczka spadochronowego zrzuconego z dużej wysokości nocą, w czasie deszczu i wiatru, nad nieznanym terytorium. Gdzie doleci, czy wyląduje na twardym lądzie... pożywiom - uwidim! Najistotniejszym jest odcięcie się od przeszłości i zapoczątkowanie nowej ery.

W piątkowe popołudnie, 19 lipca 2013 roku, rozpoczął się reformatorski, długi marsz rodzimej ligowej rywalizacji futbolowej ku nowej, lepszej rzeczywistości. Zatwierdzona 22 maja przez Zarząd PZPN nowa wersja ekstraklasy rozszerza i równocześnie komplikuje rywalizację o mistrzostwo kraju. Eksperymentalny system, nie mający precedensu w świecie piłki nożnej, zakłada dwustopniowe mistrzostwa: fazę pierwszą, niejako preselekcyjną, w systemie mecz i rewanż, oraz część rozstrzygającą, w której rywalizujące zespoły zostaną podzielone na dwie grupy: mistrzowską i spadkową. W drugiej fazie każdy zespół rozegra dodatkowo siedem meczów - po jednym z każdym z rywali, z tym że ekipy z miejsc 1-4 oraz 9-12 czterokrotnie wystąpią przed własną publicznością, natomiast zespoły z miejsc 5-8 oraz 13-16 trzykrotnie. Clou eksperymentu polega na tym, że punkty uzyskane w sezonie zasadniczym zostaną podzielone przez 2, co dodatkowo skomplikuje śledzenie rywalizacji i sprawi, że wartość zwycięstw w rundzie pierwszej będzie niższa, niż w dogrywkowej fazie.

Zapyta ktoś, dlaczego ten awangardowy sposób rywalizacji wprowadza właśnie PZPN? Jaka to siła wprawia w ruch reformatorską machinę dziejów? Skąd bierze się energia na „długi marsz" rektyfikujący sprawdzony w Europie system rywalizacji, burzący aż do dołu ligowe szczeble rozgrywek. Warto bowiem pamiętać, że reforma na górze idzie w parze z przekształceniami na średnim i niższych szczeblach. Już w kolejnym sezonie II liga będzie jedna, co w zasadniczy sposób wywróci tabele lig III, IV, okręgówek, etc, etc..., poupycha kluby regionalnego szczebla po lokalnych ligach, a wynikłe z nieprzemyślanej modyfikacji niezadowolenie dotknie głównie zarządy wojewódzkich ZPN-ów. Przed z górą osiemdziesięcioma laty chiński „Długi Marsz", mimo wymiernych strat, wykreował rewolucyjny etos oraz stworzył wielkiego wodza Mao Tse-tunga. Czyżby wektory dzisiejszych, PZPN-owskich motywacji zwrócone były w podobnych kierunkach?

Kraków w ekstraklasie

W pierwszym dniu nowego sezonu ligowego na stadionie przy u. Reymonta w Krakowie doszło do meczu dwóch wielce utytułowanych polskich drużyn: Wisły i Górnika Zabrze. Dla „Białej Gwiazdy" jest to osiemnasty z rzędu sezon, a siedemdziesiąty czwarty w całej historii klubu w najwyższej klasie rozgrywkowej. Wprawdzie Wiślacy są zdecydowanym liderem klasyfikacji najbardziej utytułowanych ekip w Polsce XXI wieku, jednak ich obecna sytuacja finansowo-kadrowa sytuuje ich w środku stawki. Potwierdzeniem mecz z Górnikiem, w którym krakowianie zademonstrowali niewątpliwy atut: poprawny blok defensywny, oraz słabości, czyli mierne zasoby ofensywne. W tej sytuacji remis w inauguracji ligi i zdobyty punkt należy uznać za zdobycz.

Dwa dni po Wiśle w ekstraklasowym debiucie zobaczyliśmy „Pasy". Podopieczni trenera Wojciecha Stawowego podejmowali Piasta z Gliwic. Wydawało się, że rywal pozostaje w zasięgu Cracovii, która w ligowej przerwie pozyskała kilku wartościowych piłkarzy z Dawidem Nowakiem na czele. Niestety zespół z ul. Kałuży doznał w inauguracyjnym spotkaniu porażki. Obserwatorzy ocenili, że największą słabość „Pasy" wykazywały w bloku defensywnym. Powyższa opinia została potwierdzona w środę, 24 lipca, kiedy to Cracovia po niefrasobliwej grze uległa (0-1) II-ligowej Stali Stalowa Wola, w meczu rundy wstępnej PP. Spotkanie w Stalowej Woli potwierdziło największą bolączkę Cracovii - grę obronną.

Po falstarcie w ligowym debiucie i przegranej w Pucharze Polski "Pasy" jechały do Poznania z zamiarem odzyskania nadszarpniętej mocno reputacji. Sztuka ta się powiodła, gdyż krakowianom nie zabrakło charakteru i szczęścia. Dramaturgii dopełnił fakt, iż ostatni kwadrans "Pasy" musiały grać w dziesiątkę, bo Marcin Kuś po dwóch żółtych kartonikach opuścił plac gry.

Najważniejsze wydarzenia poznańskiego pojedynku Lecha z Cracovią miały miejsce w ostatnich dziesięciu minutach gry. Najpierw golkiper krakowian, Krzysztof Pilarz, przepuścił piłkę do siatki po strzale Ubiparipa z 25 m, a na minutę przed końcem regulaminowego czasu gry w niegroźnej zdawałoby się sytuacji piłkę spod linii boczнej ekspediował w kierunku bramki Lecha Saidi Ntibazonkiza i ku zdziwieniu wszystkich wpadła ona do siatki. Zdobyty punkt na trudnym, poznańskim terenie, zaliczyć należy zaliczyć w poczet osiągnięć. Niemniej jednak problem szczupłości kadr w obronie „Pasów" nadal istnieje. Antidotum stanowić ma 25-letni Hiszpan Kiko Olivas stoper, którego winien zawitać do Krakowa lada dzień. Jest wychowankiem Malagi, występował w Villarreal (zaliczył 6 meczów w La Liga), następnie grał w II-ligowych rezerwach Villarreal. Ma na koncie występy w Lidze Europejskiej i reprezentacji Hiszpanii U-21. Od sierpnia 2012 roku jest zawodnikiem Cordoby.

Poszukiwań ciąg dalszy

Analizując pobieżnie pierwszą serię gier ekstraklasowców, w której padło wiele zaskakujących rezultatów, nasuwa się kilka oczywistych wniosków. Jak na dłoni widać ogólne nieprzygotowanie drużyn do rozgrywek. Krótkie wakacje i takiż cykl przygotowawczy odbił się na jakości gry. Dodatkowo kluby nie zdołały zakończyć konstruowania składów drużyn. Nadal trwa na dobre czas transferów. Wisła poszukuje co najmniej jednego wartościowego napastnika i bocznego obrońcy. Na razie znalazła centra. Funkcję goleadora „Biała Gwiazda" powierza Pawłowi Brożkowi, zawodnikowi pozyskanemu z Recreativo Huelva, pomna na lata efektywnej gry Pawła w Wiśle. Z kolei Cracovia wartościowego stopera szuka w Czechach. Zamierza pozyskać Jana Hoszka z FK Teplice. Czy transfer rzeczonego obrońcy dojdzie do skutku? Kiepski start może przyspieszyć transakcję.

Transferowe zamieszanie potrwa w polskiej ekstraklasie do końca sierpnia. Będzie funkcją rezultatów uzyskanych przez europejskich pucharowiczów, pierwszych ligowych wyników, oraz ogólnie panujących trendów na transferowym rynku. Kluby zweryfikują swoje potrzeby i możliwości, z drugiej strony wybujałe warunki oferentów zostaną zredukowane. Tak naprawdę siłę poszczególnych drużyn poznamy dopiero we wrześniu. Sierpień pozostanie czasem tzw. docierania się.

Niezależnie od skali wzmocnień personalnych obydwa krakowskie zespoły będą sobie poczytywać za niemałe osiągnięcie „załapanie się" na koniec pierwszej fazy rozgrywek do górnej połówki ligowej tabeli, w gronie ekip aspirujących wysoko. To wariant (wielce) optymistyczny. Bardziej realny zakłada, że tylko jeden z klub Podwawelskiego Grodu zmieści się w górnej ósemce. Który? Odpowiedź poznamy za kilka miesięcy. A w tzw. międzyczasie oglądać będziemy z zapartym tchem zmagania na boisku. Bo kiedy piłka w grze, kibice są radzi... ***(JN)***

Ważna umowa, ważki temat

W hallu Pałacu Larischa (Kraków, ul. Bracka 12) doszło 8 lipca do podpisania porozumienia ws. organizacji projektu „Zostań sędzią już na studiach". Pod dokumentem złożyli podpisy: prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej - red. Ryszard Niemiec, przewodniczący Kolegium Sędziów MZPN - Andrzej Sękowski, przewodniczący Sekcji Prawa Sportowego TBSP UJ - Piotr Szefer oraz przewodniczący Samorządu Studentów Wydziału Prawa i Administracji UJ - Mateusz Mroczek. Spotkanie prowadził Łukasz Stupka (Fundacja „Piłka jest piękna").

„Zostań sędzią już na studiach"

W uroczystości wzięli udział członkowie Zarządu MZPN - wiceprezesi Tadeusz Kędzior i Jerzy Kowalski oraz Jerzy Cierpiatka i Andrzej Strumiński. Ponadto byli obecni przewodniczący Rady Trenerów MZPN i dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży w Krakowie-Nowej Hucie - Michał Królikowski oraz przewodniczący Kolegium Sędziów Podokręgu Kraków MZPN - Piotr Musialik

Współorganizatorami projektu są Małopolski Związek Piłki Nożnej oraz dwie organizacje studenckie - Samorząd Studentów Wydziału Prawa i Administracji UJ i Sekcja Prawa Sportowego TBSP UJ. Projekt czynnie wspiera Kolegium Sędziów PZPN, traktując go jako swoisty program pilotażowy. O projekcie dyskutowano przed kamerami TVP Kraków.

Prezes Ryszard Niemiec wyraził na wstępie podziękowanie dla Wszechnicy Jagiellońskiej i podkreślił znaczenie aliansu między studentami Wydziału Prawa UJ oraz MZPN. U podstaw projektu legła świadomość, że już od ponad 30 lat (Alojzy Jarguz podczas mundiali w Argentynie i Hiszpanii) żaden polski arbiter nie prowadził meczów w trakcie mistrzostw świata. Nasi sędziowie od wielu lat są praktycznie nieobecni podczas najważniejszych imprez, a co najwyżej odgrywają w nich drugorzędne role jako liniowi. Automatycznie rodzi się zatem potrzeba sięgania po nowe inspiracje i sposoby tworzenia elit. Pomysł poszerzenia pola manewru kadrowego, stworzenia możliwości ludziom najbardziej odpowiednich do rozstrzygania sporów jest bezdyskusyjny. Pierwszym krokiem jest właśnie zaproszenie studentów prawa do rozpoczęcia działalności sędziowskiej w futbolu. Towarzyszy temu nadzieja, że podpisanie umowy mieć będzie moc promocyjną. Inicjatywę poparł PZPN, którego Kolegium Sędziów zadeklarowało się desygnować najlepszych wykładowców. Stałe podnoszenie jakości sędziowania powinno być wspólną troską. Studenci prawa, którzy posiadają szczególne cechy, rozwijane dodatkowo w trakcie studiów, mogą okazać się dobrym materiałem do tych zmian

Andrzej Sękowski nadmienił, że w latach 70. sam rozpoczynał sędziowanie jeszcze jako student, choć akurat nie Uniwersytetu Jagiellońskiego. I bardzo chciałby, aby inicjatywa zasilania szeregów sędziowskich przez brać studencką była kontynuowana również na innych uczelniach. Piotr Szefer zwrócił uwagę na aspekty etyczne i merytoryczne. Towarzystwo Biblioteki Słuchaczów Prawa żywo interesuje się prawem sportowym, pilnie śledzi i komentuje zachodzące w nim zmiany.

Celem pionierskiego projektu jest poprawa zarówno jakości, jak i wizerunku środowiska sędziowskiego. Szkolenie ma być wyjątkowe nie tylko ze względu na specjalną grupę docelową. Unikatowa będzie także jego unowocześniona formuła oraz prelegenci, którymi mają zostać znani, doświadczeni sędziowie. Studenci zorganizują natomiast cykl spotkań naukowych, w trakcie których skupią się na aktualnych tendencjach zmian w przepisach gry.

Nabór uczestników projektu odbędzie się w październiku 2013, natomiast trzymiesięczne szkolenie rozpocznie się na początku listopada tak, aby w marcu przeprowadzić egzamin sędziowski. W szkoleniu weźmie udział kilkudziesięciu studentów Wydziału Prawa i Administracji UJ. Jeszcze przed podpisaniem porozumienia zgłosiło się siedmioro kandydatów, w tym dwie przedstawicielki płci pięknej. 48 godzin po briefingu w Pałacu Larischa chętnych było już zdecydowanie więcej. Stan aktualny to 28 kandydatów, w tym 9 kobiet. A przecież niebawem rozpocznie się nowy rok akademicki...

(JC)

futbol małopolski

Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:
Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74, tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00, strona internetowa www.mzpnkrakow.pl, e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY RADY PROGRAMOWEJ:
Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (501 682 339)
redaktor naczelny

SKŁAD:
Centrum Poligraficzno-Reklamowe OMEGA-ART Paweł Martyka, Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

DRUK: WIE-DRUK II
Monika Wróblewska
ul. Piastowska 29, 42-500 Będzin
tel. (32) 793-66-29
tel./fax (32) 267-05-35

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 29 lipca 2013

Z życia MZPN

Prezydium Zarządu MZPN 27 czerwca 2013

• 21 czerwca 2013 odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej. W głównym punkcie obrad Zarząd PZPN przedstawił uchwałę w sprawie przyjęcia nowego statutu Związku. Ostatecznie do podjęcia stosownej uchwały nie doszło. Została wycofana z porządku obrad 73 głosami „za", przy trzech głosach „przeciw" i pięciu wstrzymujących.

• Przewodniczący Komisji Młodzieżowej MZPN, Zbigniew Stępniowski złożył informację z przygotowań organizacyjnych do turnieju finałowego im. Jerzego Michałowicza, który ma się odbyć w Nowym Sączu w dniach 30.06 - 06.07.2013.

• Prezydium Zarządu MZPN nakazało, aby Wydział Gier MZPN zaproponował kształt rozgrywek III ligi małopolsko-świętokrzyskiej sezonu 2013/2014 i przedstawił go 3 lipca 2013 podczas spotkaniu przedstawicieli naszego Związku z przedstawicielami Świętokrzyskiego ZPN. Należy uwzględnić fakt likwidacji Młodej Ekstraklasy (przyjęcia w poczet III ligi rezerw Korony Kielce i Wisły Kraków) oraz Unii Tarnów, której nie przyznano licencji na grę w II lidze.

• Zatwierdzono preliminarze kosztów przygotowań reprezentacji juniorek młodszych do OOM (zgrupowanie w Krościenku), udziału tej drużyny w OOM w Łodzi, zgrupowania kadry wojewódzkiej młodziczek w Mielnie, przygotowań do udziału w finałach MP reprezentacji roczników 1997, 1998, 1999 i 2000.

• Zatwierdzono preliminarz kosztów egzaminów teoretycznych i kondycyjnych sędziów i obserwatorów w dniu 30 czerwca 2013 na AWF w Krakowie.

• Ryszard Kołtun przedstawił informację z meczu juniorów Wawel Kraków - Olimpic Kraków, który został przerwany na skutek naruszenia przez osoby postronne nietykalności sędziego. Prezydium poleciło obecność porządkowego klubu na każdym meczu.

• Prezydium Zarządu MZPN przyjęło w poczet członków MZPN Stowarzyszenie Kultury Fizycznej Grzegórzki GO! oraz Uczniowski Klub Sportowy Kazimierz - Niepołomicka Szkoła Futbolu. Równocześnie skreślono z ewidencji MZPN UKS Żak w Rzykach oraz przyjęto zmianę nazwy Stowarzyszenia Termalica Bruk-Bet Nieciecza Klub Sportowy na Termalica Bruk-Bet Nieciecza Klub Sportowy Spółka Akcyjna

• Na wniosek przewodniczącego Komisji Odznaczeń MZPN, Andrzeja Strumińskiego zatwierdzono wnioski o odznaczenia dla działaczy klubów: TS Słomniczanka Słomniki, KS Błyskawica Proszówki, LKS Lubań Maniowy, LKS Gród Grodzisko, LKS Śledziejowice.

• Dyrektor WOOSM w Krakowie, Michał Królikowski przedstawił informację z działalności Ośrodka w roku szkolnym 2012/2013. Poinformował o sukcesach wychowanków szkoły, m.in. o zdobyciu Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych z drużyną Wisła Kraków ucznia Arkadiusza Chlebowskiego oraz o zakwalifikowaniu do szerokiej kadry pierwszego zespołu Wisła Kraków uczniów Przemysława Lecha oraz Dominka Kościelniaka. Prezydium Zarządu na wniosek dyrektora WOSMM zatwierdziło nagrody dla 11-osobowej kadry nauczycielskiej placówki.

• Prezydium Zarządu MZPN podjęło uchwałę w sprawie dołączenia drużyny Stowarzyszenia Siemacha - AS Progres do Małopolskiej Ligii Juniorów Młodszych w sezonie 2013/2014.

• Prezes Podokręgu Piłki Nożnej w Oświęcimiu, Tadeusz Szczerbowski zawnioskował o zorganizowanie przez Wydział Gier MZPN spotkania roboczego przedstawicieli Komisji Gier poszczególnych okręgów i podokręgów w celu ujednolicenia procedur prowadzenia rozgrywek na terenie Małopolski, dotyczy to m.in. nazewnictwa, sprawozdań sędziowskich, delegacji sędziowskich oraz wzorów druków i pism.

• Prezydium Zarządu MZPN potwierdziło, że od sezonu 2013/2014 organ prowadzący klasę okręgową również będzie prowadzić I ligę juniorów danego regionu.

Prezydium Zarządu MZPN 5 lipca 2013

• Trener reprezentacji Małopolski, Jerzy Kowalik omówił przyczyny przegranych eliminacji w ramach obecnej edycji UEFA Regions' Cup. W tej kwestii wypowiedzieli się ponadto wiceprezes ds. Sportowych MZPN, Zdzisław Kapka oraz przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN, Lucjan Franczak. W podsumowaniu prezes MZPN, red. Prezes Ryszard Niemiec polecił, aby po przeanalizowaniu wniosków Wydział Szkolenia wraz z Radą Trenerów stworzyli dokument, który służyć będzie lepszemu przygotowaniu kadry do kolejnej edycji turnieju.

• Przewodniczący Wydziału Gier MZPN, Ryszard Kołtun przedstawił informację ze spotkania władz Związku z przedstawicielami Świętokrzyskiego ZPN w dniu 3 lipca 2013. Ustalono, że WG zarekomenduje Zarządowi MZPN 18-zespołową III ligę, w której zagrają także rezerwy Korony Kielce i Wisły Kraków oraz Unia Tarnów. w sezonie 2013/2014.

• Zatwierdzono liczbę sześciu obserwacji przypadających na sędziego w III lidze małopolsko-świętokrzyskiej w sezonie 2013/ 2014, płatnych przez kluby.

• Prezydium Zarządu MPZN postanowiło zarekomendować Zarządowi MZPN zmiany organizacyjne począwszy od sezonu 2013/2014: powiększenie IV ligi zachodniej do 18 drużyn oraz powołanie trzech grup krakowskiej klasy okręgowej, po 14-15 drużyn w każdej grupie.

• Przewodniczący Wydziału Gier MZPN Ryszard Kołtun przestawił informację z zakończonych rozgrywek o Puchar Polski wyraził swój stosunek do decyzji PZPN wykluczającej reprezentanta Małopolski z fazy centralnej pucharu. O sprawie szeroko informujemy w innym miejscu „FM".

• Rzecznik prasowy MZPN, Jerzy Cierpiatka przekazał informację dotycząca incydentów na meczu o Puchar Polski pomiędzy Unią Oświęcim a Janiną Libiąż. Stosowne wyjaśnienia zostały przesłane do prezesa PZPN, Zbigniewa Bońka. Sprawą meczu w Oświęcimiu zajmujemy się w innym miejscu niniejszego wydania „FM".

• Ustalono, iż Wydział Gier MZPN opracuje regulaminy rozgrywek na sezon 2013/2014, zaś projektem zmian dotyczących wysokości opłat i kar obowiązujących w MZPN zajmie się Komisja Ekonomiczno-Finansowa MZPN.

• Na wniosek przewodniczącego Komisji Odznaczeń MZPN, Andrzej Strumińskiego zatwierdzono wnioski na odznaczenia dla działaczy klubów: LZS Błyskawica Kacwin, MKS Babia Góra Lipnica Wielka i KS Turbacz Mszana Dolna.

Prezydium Zarządu MZPN 18 lipca 2013

• Przewodniczący Komisji Finansowej MZPN, Andrzej Szmyt przedstawił proponowane zmiany do Uchwały nr 10 z dnia 1 lipca 2011 dotyczącej wysokości opłat, kar pieniężnych, ryczałtów transferowych, kaucji i opłat licencyjnych, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

• Prezydium Zarządu MZPN poprzez reasumpcję uchwały z 5 lipca 2013 rekomenduje do Zarządu MZPN zatwierdzenie 16 drużyn w IV lidze zachodniej.

• Prezydium Zarządu MZPN poprzez reasumpcję uchwały z 5 lipca 2013 rekomenduje do Zarządu MZPN o zatwierdzenie 16 drużyn w IV lidze wschodniej. Prezydium Zarządu MZPN popiera prośbę Termalica Bruk-Bet Nieciecza KS SA do Zarządu MZPN o wystąpienie do PZPN w sprawie przyjęcia drużyny rezerw do IV ligi wschodniej. W momencie akceptacji IV liga wschodnia będzie liczyć 17 drużyn.

• Prezydium Zarządu MZPN poprzez reasumpcję uchwały z 5 lipca 2013, na wniosek Wydziału Szkolenia i Rady Trenerów MZPN, rekomenduje do Zarządu MZPN powołanie od sezonu 2013/2014 trzech grup krakowskiej klasy okręgowej w kształcie 12-12-13 drużyn.

• Członek Zarządu MZPN, Jerzy Nagawiecki wraz z Prezesem PPN Oświęcim, Tadeuszem Szczerbowskim przedstawili informację z pobytu w Oświęcimiu odnośnie zajść na meczu Pucharu Polski pomiędzy Unią Oświęcim a Górnikiem Libiąż. Spotkanie, na którym byli obecni przedstawiciele władz miast, policji, prokuratury i zainteresowanych klubów odbyło się 16 lipca br.

• Red. Jerzy Nagawiecki przedstawił reguły konkursu organizowanego przez MZPN pt. „Nie ma Cracovii bez Wisły, nie ma Wisły bez Cracovii".

• Zatwierdzono preliminarz kosztów zgrupowania szkoleniowego młodzików rocznik 2000 i 2001 w Makowie Podhalańskim.

• Na wniosek przewodniczącego Komisji Odznaczeń MZPN, Andrzej Strumińskiego zatwierdzono wnioski na odznaczenia dla działaczy klubów: LKS Zagórzany, LKS Błyskawica Rupniów, LKS Halniak Targanica, LKS Strażak Kokotów.

• Prezydium Zarządu MZPN poprzez wniosek klubu LKS Stanisławianka do gminy ws. przyznania dotacji na renowację zniszczonego obiektu w wyniku powodzi.

• Podjęto decyzję, aby warunkowo na sezon 2013/2014 znieść wymóg posiadania drużyny młodzieżowej przez kluby A klasy. W kolejnym sezonie będzie to warunek konieczny.

• Odwołano Zbigniewa Pacię z funkcji członka Zarządu KS MZPN i powołano na jego miejsce Pawła Dębciucha.

• Prezydium Zarządu MZPN powołało grupę roboczą do organizacji marszu przeciw przemocy w dniu 9 września br.

W trosce, aby Małopolska przestała być krnąbrna...

Zachodzi podejrzenie graniczące z pewnością, że jak tak dalej pójdzie, to w Małopolsce zabraknie miejsc do bicia pasem trzymanym przez PZPN. Nie da się ukryć, że penetracja jest głęboka i szeroka zarazem, jeśli to drugie mierzyć skalą mapy całego województwa. Bo obuchem w łeb wcale nie jest walony wyłącznie Kraków. Zdążyło się bowiem dostać Tarnowowi, tamtejszym „Jaskółkom" niemal dosłownie obcięto skrzydła. Pucharową czarę goryczy nakazano wypić w Tymbarku, choć sam produkuje akurat smakowite napoje. Do ministerialnych „argumentów" sięgnięto przy uporczywym drążeniu tematu „Oświęcim". Trzymając się geograficznego klucza, retorsje na rzekomy bunt na pokładzie w trakcie czerwcowego mityngu statutowego PZPN są stosowane tak, aby obłożenie sankcjami obejmowało jak największą powierzchnię regionu wysoce nieposłusznego politycznie.

Centrum decyzyjne dziecinnie łatwo zlokalizować, to gabinet najwyższego namiestnika. Zbigniew Boniek zawsze był obdarzony pierwszorzędnym talentem do uzurpowaniu sobie monopolu na dyktat. Na murawie te zapędy najczęściej wywoływały aplauz, tyle spontaniczny co zasłużony. I nawet sławetne rzucenie hasła do obszczekania dziennikarzy w samolocie (1979, Holandia - Polska w Amsterdamie) mogło ujść płazem. Na niwie politycznej (jak w życiu, uprawianej niestety również przez polityków) skutki tej działalności bywały jednak opłakane. Już mało kto pamięta, albo pamiętać nie chce, za kim opowiedział się Boniek w mogącej przynieść żałosne konsekwencje awanturze na linii minister Jacek Dębski - PZPN. Tym bardziej groteskowo jawi się ostatnia propozycja mająca mieć zapis w statucie, aby polityków trzymać jak najdalej od piłkarskiej centrali. Czyli, za Dębskiego a później Tomasza Lipca ingerencja polityki w futbolowe życie była jak najbardziej uzasadniona, ale teraz - już po objęciu funkcji prezesa - fora ze dwora?! Dzieło Bońka byłoby godne Chaplina - tylko filmowego „Dyktatora" - gdyby jeszcze było satyrą, jak u Charliego...

Nie mam żadnych wątpliwości, że wielowątkowość akcji skierowanej przez Bońka (naczelnego wodza) i jego świtę na małopolski front walki nie ma w sobie nic z przypadkowości. Przeciwnie, nosi charakter zjawiska, o którego skutkach oby jak najszybciej zapomnieć. Zakres środków i dociekliwość, z jakimi szuka się punktów tyle zaczepnych, co zapalnych nie pozostawia złudzeń co do intencji. Cel jest prosty: do takiego stopnia i z taką częstotliwością obrzydzać życie Krakowowi i jego satelitom, aby raz na zawsze wybić z głowy rebelianckie pomysły. Hardość musi być prędzej czy później zastąpiona czołobitnością - tak myślą w Warszawie. Zapomina się przy tym, któżby przejmował się taką duperelą, że tak de facto doszło w czerwcu do zderzenia dwóch całkiem wykluczających się światów. Chaplin wcielił się w 1940 roku w rolę Adenoida Hynkela, inicjały mówiły wtedy wszystko. W hotelu InterContinental nikogo o monogramie A. H. wprawdzie raczej trudno było uświadczyć, ale wojna o poszanowanie demokratycznych reguł gry i tak toczyć się musiała. Zwłaszcza po to, aby interesu polskiej piłki nie sprowadzić do interesów raptem kilku panów. Numer nie przeszedł, wbrew przybieraniu dobrej miny totalna klęska (kluczowe głosowanie nad projektem nowego statutu zdjęto chyłkiem z porządku obrad) musiała bardzo zaboleć. No to stawiać największych buntowników pod pręgierz...

Pierwsza dostała w skórę tarnowska Unia. Jako beniaminek, mimo wyraźnych objawów zadyszki w końcowej fazie rozgrywek, utrzymała się w drugoligowej stawce spokojnie i długo przed metą. Wydawać by się mogło, że wejście w nowy sezon będzie relatywnie spokojne, o ile nie uwzględniać znaków zapytania kreślonych wokół klubu w nim samym i wewnątrz tarnowskiej aglomeracji. Nic bardziej złudnego. Do akcji wkroczyła komisja odwoławcza ds licencji klubowych i choć pierwsza instancja wcale nie podnosiła larum z powodu sięgających niespełna 30 tys. zł zaległości wobec etatowych pracowników - władza zwierzchnia wykazała zdumiewającą pryncypialność w traktowaniu długów. Unia nagle została wyrzucona na aut i choć zaległości wyrównano tyle błyskawicznie, co w trybie ekstraordynatoryjnym - członkowie komisji odwoławczej nie zatrzymali machiny. Hm, sam znam klub, który już od roku zalega innemu klubowi kilka tysięcy złotych za pozyskanego zawodnika. Nie płaci zdecydowanie niżej postawionemu w hierarchii podmiotowi, a jednocześnie podpisuje z tymże zawodnikiem nowy, trzyletni kontrakt. I jest cacy, z tabeli ekstraklasy już na sezon 2013/14 jasno wynika, że dłużnikowi jakoś nikt licencji nie odebrał... Naprawdę pięknie.

Chronologię zdarzeń odnoszących się do skandalicznego potraktowania KS Tymbark w jego pucharowej przygodzie - zakończonej nie na murawie, a w zaciszu związkowych gabinetów! - odtwarzamy w innym miejscu. Tu zdań kilka o innym małopolskim klubie, któremu najpierw zafundowano losowo tysiąckilometrową ekskursję na Mazury i z powrotem, aby następnie nie wyrazić zgody na pełnienie roli gospodarza w następnej rundzie. Powodem brak licencji stadionowej, wprawdzie dotyczącej II ligi, ale rozciągniętej również na mecze pucharowe. Stąd kolejna wyprawa, choć już znacznie bliższa. Tym bardziej interesujące, że gdyby w tej samej edycji i do tej samej rundy doszła drużyna rezerw, ona śmiało mogłaby skorzystać z dobrodziejstwa gry na własnych śmieciach. Bo licencję na V ligę dokładnie ten sam stadion klubowy już posiada... Nie ulega kwestii, że prestiż Pucharu Polski uległby szalonej deprecjacji, gdyby pierwszej drużynie pozwolono zagrać tam, gdzie rezerwy grać by mogły bez żadnej łaski...

Z kolei w Oświęcimiu, również podczas meczu o PP spróbowano doszukać się prowokacji o charakterze nazistowsko-rasistowskim.

Informujemy o tym zdarzeniu w innym miejscu, z wyraźnym i zgodnym z prawdą zaakcentowaniem, że postępowanie prokuratorskie i śledztwo policyjne idą akurat w zgoła innym kierunku. Ekscesów chuligańskich, w jednym przypadku wysoce niebezpiecznych i niewątpliwie zasługujących na napiętnowanie i surowe ukaranie sprawców. Ale, na Boga, bez kojarzenia sprawy z kompletnie innym aspektem, pod tytułem „Auschwitz i pamięć o nim". A o ten wątek, z żądaniem jego wyjaśnienia, chodziło w piśmie prezesa PZPN zaadresowanym do MZPN.

Na koniec sprawa zahaczająca skalą absurdu o Gogola, Kafkę i Gombrowicza w jednym, o ile nie wniesie kategorycznego protestu o nieuzasadnioną absencję na liście mistrz Mrożek. Oto o trzy kilogramów za ciężki i otłuszczony ponadnormatywnie o całe 3,5 procent (wzbudzająca szczery podziw niebywała precyzja pomiaru...) okazał się u progu nowego sezonu krakus Tomasz Musiał. Nieśmiało proponuję rozszerzenie programu badań o obowiązkowe mierzenie fujarek, może to być istotna przesłanka rozróżniająca przedmeczowe wizyty zawodowych sędziów w „bukmacherce", a nie w burdelach. Bo naprawdę nie wiem, co dla rozjemców groźniejsze.

Niedopuszczalna nadwaga Musiała spowodowała interwencję pryncypała polskich sędziów, Zbigniewa Przesmyckiego, który tak oto skomentował decyzję odstawienia najlepszego sędziego w kraju od premierowej kolejki ekstraklasy. - To sygnał ostrzegawczy dla wszystkich arbitrów, nie ma równych i równiejszych - powiedział Przesmycki. Kilka dni później za słowami poszły następne czyny. Najpierw spadł z innej listy Rafał Greń, akurat syn Kazimierza. Przewodniczący PKS spokojnie poinformował o słabych notach Grenia juniora i jednocześnie zagrzmiał z telewizyjnej anteny o nepotyzmie Grenia seniora. Puentę dopisało za chwilę samo życie. Na osobistą interwencję prezesa Bońka i „w związku z tym, że sędzia z Rzeszowa przeanalizował swoją postawę, zrozumiał, że zrobił źle, wyciągnął wnioski i przeprosił Przewodniczącego Kolegium Sędziów za swoje postępowanie, Zarząd postanowił dokonać reasumpcji uchwały. Rafał Greń będzie mógł sędziować mecze II ligi - powiedział Przesmycki.

I tak za jednym zamachem nastały dwa cuda. Znikł nepotyzm i przestały przeszkadzać niskie noty. Pozostał niewątpliwie urokliwy język Przesmyckiego („przeanalizował", „przeprosił", „wyciągnął wnioski", „zrozumiał") i coraz powszechniejsze przekonanie w tzw. terenie, że istotnie nie ma równych i równiejszych. Małopolska przekonuje się o tym PZPN-owskim pryncypium coraz dobitniej...

JERZY CIERPIATKA

Puchar Polski bez KS Tymbark

Skandal i kompromitacja PZPN

W środę 3 lipca na stadionie krakowskiego Borku odbył się finałowy mecz małopolskiego Pucharu Polski. Czwartoligowy KS Tymbark pewnie wygrał z piątoligowym Jałowcem Stryszawa 3-0. Dwukrotnie wpisał się na listę Sułkowski, dopisał do tego trafienie Piwowarczyk. Zwycięzcy odebrali puchar z rąk prezesa MZPN, Ryszarda Niemca, który w rozmowie z prezesem KS Tymbark, Grzegorzem Kałużnym obiecał, że nazajutrz zostanie wysłane odwołanie od decyzji PZPN, eliminującej przedstawiciela Małopolski z centralnego Pucharu Polski. Wyjaśnił także, że MZPN niemal dwa tygodnie wcześniej poinformował PZPN o kilkudniowym poślizgu w wyłonieniu triumfatora. Negatywna odpowiedź PZPN nadeszła 2 lipca, czyli... po terminie zgłoszeń. Wygrany na szczeblu małopolskim Tymbark przegrał w rywalizacji krajowej jeszcze zanim jego piłkarze zdążyli kopnąć piłkę...

5 lipca br. przewodniczący Wydziału Gier MZPN - Ryszard Kołtun podczas posiedzenia Prezydium Zarządu detalicznie odtworzył przebieg bulwersującej sprawy. Małopolski Związek Piłki Nożnej w dniu 4 lipca 2013 roku złożył odwołanie do Zarządu PZPN od decyzji Departamentu Rozgrywek Krajowych PZPN z dnia 2 lipca 2013 r. niedopuszczającej KS Tymbark do walki o Puchar Polski na szczeblu centralnym.

Do odwołania zostały dołączone:

- pismo skierowane do Dyrektora Departamentu Rozgrywek Krajowych PZPN - Łukasza Wachowskiego datowane na dzień 20 czerwca 2013 r. z prośbą o akceptację terminu zakończenia małopolskiego finału po 30 czerwca 2013 r. Prośba podyktowana była odwołaniem pierwszych czterech kolejek rundy wiosennej z powodu przeciągającej się zimy oraz w wyniku kolejnych ulewnych deszczy a także czterema środowymi terminami zarezerwowanymi na mecze eliminacji makroregionalnych UEFA Regions' Cup.
- oświadczenie wiceprezesa ds. organizacyjnych MZPN - Jerzego Kowalskiego z przeprowadzonej rozmowy telefonicznej w dniu 1 lipca 2013 r. z dyrektorem Wachowskim, w której to został zapewniony o możliwości wyłonienia zwycięzcy MZPN do dnia 6-7 lipca br.
- oświadczenia Ryszarda Kołtuna o prowadzonych w czerwcu rozmowach z przedstawicielami Departamentu Rozgrywek Krajowych PZPN m.in. z dyrektorem Wachowskim dotyczących opóźnień w terminie zakończenia Pucharu Polski oraz jego akceptacji.

Niezależnie od tego, Małopolski Związek Piłki Nożnej wystosował oficjalne pismo do Prezydenta RP, Bronisława Komorowskiego, jako patrona rozgrywek o Puchar Polski, rywalizacji piłkarskiej obejmującej w założeniu cały kraj.

Również działacze Limanowskiego Podokręgu ani myśleli przedwcześnie kapitulować. 8 lipca br. zostało wysłane do prezesa PZPN - Zbigniewa Bońka oraz członków Zarządu PZPN pismo, które publikujemy poniżej.

XXX

Apel ten niestety nie został wysłuchany przez władze piłkarskie w stolicy. Zaplanowany na 13 lipca mecz rundy przedwstępnej PP pomiędzy KS Tymbark i Calisią nie doszedł do skutku. Z wysokości łaskawie nam panującej centrali orzeczono walkower na niekorzyść Tymbarku. Równocześnie co chwila mami się publikę bzdetami o trosce, jaką przykłada PZPN do podniesienia rangi Pucharu Polski. Co niewątpliwie widać na załączonym obrazku...

Decyzję o wykluczeniu Tymbarku traktować trzeba jako niebywały skandal w polskiej piłce oraz totalną kompromitację ludzi, którzy nie umiejąc jeździć furmanką po wiejskiej drodze chcą kierować rolls-royce'm na czteropasmowej autostradzie.

(JC)

LIMANOWSKI PODOKRĘG PIŁKI NOŻNEJ * 1985

Szanowny Panie Prezesie
Szanowni Członkowie Zarządu PZPN

Zarząd Limanowskiego Podokręgu Piłki Nożnej w Limanowej oraz Prezesi Klubów Sportowych i całe środowisko piłkarskie Ziemi Limanowskiej zwracają się do Państwa z serdeczną prośbą o dokonanie zmiany postanowienia Departamentu Rozgrywek Krajowych PZPN w sprawie wyeliminowania drużyny piłkarskiej KS „Tymbark" z rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu centralnym.

Prośbę swoją uzasadniamy tym, że drużyna piłkarska KS „Tymbark" w obecnej edycji rozgrywek o Puchar Polski rozegrała dotychczas 7 spotkań tj:

- KS Sokół Słopnice (Kl A) - KS Tymbark 1-2
- LKS Orkan Szczyrzyc (IV liga/) - KS Tymbark 0-1
- KS Tymbark - Limanovia (III liga) 0-0 (rz. k. 4-3)
- KS Tymbark - Poroniec (IV liga) 1-1 (rz. k. 5-4)
- Glinik Gorlice (Kl O) - Tymbark 0-2
- Tymbark - Dalin Myślenice (III liga) 5-0
- Tymbark - Jałowiec Stryszawa (Kl O) 3-0

zdobywając kolejno puchary na szczeblu Limanowskiego Podokręgu Piłki Nożnej, Okręgowego Związku Piłki Nożnej i Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, kwalifikując się do rozgrywek centralnych, gdzie ma rozegrać w dniu 13.07.2013 r. mecz piłki nożnej z II ligową drużyną piłkarską Calisii Kalisz.

Drużyna piłkarska KS „Tymbark" jest drużyną amatorską, gdzie zawodnicy grają „za darmo". Występując w obecnej edycji rozgrywek o Puchar Polski z ogromną ambicją i z sercem, wygrywając spotkania z wyżej notowanymi drużynami dała wiele sportowych emocji licznej rzeszy swych sympatyków i zdobyła sobie ogromną popularność i sympatię, a kolejny mecz z drużyną Calisii Kalisz będzie ogromnym sportowym wydarzeniem i przyczyni się do dalszej popularyzacji piłki nożnej na Ziemi Limanowskiej .

Szanowny Panie Prezesie
Szanowni Członkowie Zarządu PZPN

Zwracamy się do Państwa z apelem o zajęcie pozytywnego stanowiska w tej sprawie, niech zwycięży duch sportu i zdrowy rozsądek a nie bezduszna biurokracja.

Z poważaniem

Prezes Limanowskiego Podokręgu Piłki Nożnej - Stanisław Strug
Członkowie Zarządu Limanowskiego Podokręgu
Prezesi Klubów Sportowych z terenu Ziemi Limanowskiej

Małopolska organizatorem turnieju w Nowym Sączu

Podium w Pucharze Kazimierza Górskiego

Dobiegły końca finałowe turnieje o młodzieżowe Puchary PZPN. Reprezentacje Małopolskiego ZPN w trzech rocznikach grały o brązowe medale, ale tylko najmłodsza drużyna osiągnęła cel.

Najlepiej spisała się drużyna prowadzona przez trenerów Łukasza Szewczyka i Marcina Pasionka. Chłopcy z rocznika 2000 grali w Dzierżoniowie o Puchar PZPN im. Kazimierza Górskiego i zajęli trzecie miejsce. W potyczce o „brąz" Małopolanie zremisowali wprawdzie z Zachodniopomorskim ZPN 1-1, ale lepsi okazali się w rzutach karnych. Najlepszym bramkarzem turnieju uznano Macieja Jakubowskiego z Wawelu. Na czele klasyfikacji strzelców, wraz z trzema innymi zawodnikami, znalazł się Mateusz Wyjadłowski (Wisła, 3 gole).

Paradoks, że najgorzej spisała się reprezentacja rocznika 1998, choć dysponowała atutem własnego terenu, bowiem turniej odbywał się na obiektach Nowego Sącza (MKS Sandecja), Barcice (LKS Barciczanka) i Tegoborza (KS Hart). Niestety, wszystkie mecze w grupie zostały przegrane. Zatem, pod względem sportowym - pełna „klapa"... Na szczęście, na wysokości zadania umieli stanąć organizatorzy. Turniej został przeprowadzony wzorowo, wszystkim ekipom zapewniono godziwe warunki pobytu, obiekty były przygotowane nienagannie, zaś program imprezy urozmaicono atrakcjami turystycznymi.

Wszystkie reprezentacje otrzymały puchary, cztery pierwsze drużyny - medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, zaś wyróżnieni zawodnicy - okolicznościowe statuetki. Najlepszym bramkarzem wybrano Bartosza Żynela (Podlaski ZPN), najlepszym zawodnikiem - Macieja Spychałę (Wielkopolski ZPN), zaś królem strzelców został Dawid Cylc (Kujawsko-Pomorski ZPN).

W uroczystości wyróżniania drużyn i zawodników udział wzięli: prezydent Miasta Nowy Sącz - Ryszard Nowak, przewodniczący Komisji Finansowo-Budżetowej RM Nowy Sącz - Mieczysław Gwiżdż, dyrektor Wydziału Kultury i Sportu UM Nowy Sącz - Józef Kantor, przedstawiciel PZPN - Henryk Kula, prezes OZPN Nowy Sącz - Antoni Ogórek i prezes MKS Sandecja - Andrzej Danek.

Na „6" spisali się działacze OZPN Nowy Sącz, w gronie najbliższych współpracowników prezesa Antoniego Ogórka znaleźli się Kinga Wańczyk i Bogusław Klimek, swym doświadczeniem i pomocą służył przewodniczący Komisji ds Piłkarstwa Młodzieżowego MZPN - Zbigniew Stępniowski. Władze MZPN reprezentowali prezes Ryszard Niemiec oraz wiceprezes Jerzy Kowalski.

xxx

ROCZNIK 2000 (Puchar im. Górskiego, w Dzierżoniowie)

Finał: Mazowiecki ZPN - Pomorski ZPN 0-2

O 3. miejsce: Małopolski ZPN - Zachodniopomorski ZPN 1-1, karne 5-3

ROCZNIK 1999 (Puchar im. Kuchara, w Zielonej Górze)

Finał: Łódzki ZPN - Mazowiecki ZPN 1-0

O 3. miejsce: Małopolski ZPN - Śląski ZPN 1-5

ROCZNIK 1998 (Puchar im. Michałowicza, w Nowym Sączu)

Finał: Podlaski ZPN - Wielkopolski ZPN 1-1, karne 4-2

O 3. miejsce: Mazowiecki ZPN - Kujawsko-Pomorski ZPN 1-4

Małopolska nie wyszła z grupy.

ROCZNIK 1997 (Puchar im. Deyny, Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, w Łodzi)

Finał: Zachodniopomorski ZPN - Wielkopolski ZPN 1-0

O 3. miejsce: Mazowiecki ZPN - Małopolski ZPN 2-1 JC, ST

„Brąz" juniorek młodszych

W dniach 12-19 lipca w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Łodzi występowały juniorki młodsze. Bardzo dobrze spisała się w tym turnieju reprezentacja Małopolski, która wywalczyła brązowy medal. Trenerami drużyny są Andrzej Żądło i Jarosław Szewczyk. Ich podopieczne pewnie uplasowały się na pierwszym miejscu w trakcie rywalizacji grupowej. Później po zaciętej walce uległy Dolnośląskiemu ZPN, ustępując przeciwniczkom warunkami fizycznymi. Epilog był jednak udany, po lepiej wykonanych rzutach karnych w meczu z Wielkopolską Małopolanki sięgnęły po „brąz".

Najlepszą zawodniczką reprezentacji MZPN była bez wątpienia Aleksandra Nieciąg, która strzeliła aż cztery gole. Z kolei Angelika Biskup i Magdalena Gozdecka zostały powołane przez trenera Zbigniewa Witkowskiego na zgrupowanie reprezentacji Polski U-17.

GRUPA I

• Śląski ZPN - Małopolski ZPN 0-0, karne 4-1
• Lubuski ZPN - Małopolski ZPN 0-2 (gole: Biskup, Nieciąg)
• Kujawsko-Pomorski ZPN – Małopolski ZPN 0-2 (gole: Nieciąg 2)

1. Małopolski ZPN	3	7	4-0
2. Śląski ZPN	3	5	4-1
3. Kujawsko-Pom. ZPN	3	4	3-2
4. Lubuski ZPN	3	0	1-9

PÓŁFINAŁY

• Małopolski ZPN - Dolnośląski ZPN 2-3 (gole: Malota, Gozdecka)
• Wielkopolski ZPN - Śląski ZPN 0-1

O 3. MIEJSCE

Wielkopolski ZPN - Małopolski ZPN 1-1, karne 4-5 (gol: Nieciąg)

FINAŁ

Łódź ZPN - Dolnośląski ZPN 0-1

MAŁOPOLSKA: Klaudia Stafińska, Marta Michalak (KS Starówka Nowy Sącz), Paulina Wcisło, Wiktoria Porosło, Alicja Banaś, Joanna Kuś (UKS Victoria Gaj), Angelika Biskup, Magdalena Gozdecka (AZS UJ Kraków), Lucyna Surowczyk, Natalia Malota, Aleksandra Nieciąg, Dominika Woźniak, Magdalena Warzecha, Magdalena Matyja, Karolina Sikora, Patrycja Jaromin, Kinga Łatka (KS Bronowianka Kraków), Anna Jania (UKS Andrusy Lipnik).

(C) FOT. Krzysztof Kiernowicz

Pożegnanie Pawła Płoskonki

Bezpośrednio po finałowym meczu rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu TOZPN pomiędzy miejscową Dąbrovią a Jadowniczanką (2-0) odbyła się uroczystość pożegnania arbitra Pawła Płoskonki, który oficjalnie zakończył karierę sędziowską. Okolicznościowy puchar wręczyli prezes TOZPN - Zbigniew Jurkiewicz, przewodniczący KS TOZPN - Jan Pilarski i członek Zarządu KS Tarnów - Zbigniew Chmura.

Na stadionie w Tymbarku rywalizowali najlepsi piłkarze i piłkarki z województwa małopolskiego w kategorii U-10 w wojewódzkim finale turnieju „Z podwórka na stadion". O prawo gry o mistrzostwo Polski dzieci urodzonych w roku 2003, o Puchar Tymbarku oraz wyjazd do Londynu na mecz eliminacji mistrzostw świata Anglia - Polska rywalizowały 43 drużyny: 24 chłopców i 19 dziewcząt.

Sobolów i Gorlice w ogólnopolskim finale

Tegoroczne wojewódzkie finały odbyły się w dwóch fazach. 12 czerwca, rozegrano ledwie rundę wstępną, bowiem deszczowa pogoda przerwała zawody. Dokończono je dopiero dwa tygodnie później.

Wśród chłopców, w finałowym meczu drużyna UKS SP 4 Gorlice pokonała SP Inwałd (3-0). Wygrani będą stanowić trzon reprezentacji województwa we wrześniowym finale ogólnopolskim. Tuż po końcowym gwizdku trener zwycięskiej drużyny chłopców, Przemysław Cygan, ocenił grę swojej drużyny i poziom rywalizacji:

- Uważam, że nasz sukces nie jest przypadkowy. Chłopcy grają i trenują wspólnie już od dłuższego czasu. Co prawda, z powodu kontuzji nie zagrał dziś nasz najlepszy napastnik, jednak mimo to chłopcy stanęli na wysokości zadania i zagrali ten mecz również dla Sebastiana Spyrki. Myślę, że o zwycięstwie zadecydował charakter wszystkich zawodników, chłopcy pokazali swoją waleczność i to dało nam ostatecznie przewagę nad pozostałymi drużynami.

W kategorii dziewcząt, województwo małopolskie reprezentować będzie w finale ogólnopolskim zespół LUKS Sobolik Sobolów, który w decydującym meczu pokonał drużynę SP 1 Skawina 4-1. O podsumowanie żeńskiej części rozgrywek pokusił się trener triumfatorek, Piotr Bukowiec:

- Po tegorocznych rozgrywkach śmiało mogę stwierdzić, że dziewczęca piłka idzie w bardzo dobrym kierunku. Zauważam nie tylko stale rosnącą liczbę zawodniczek, angażujących się w ten sport, ale również coraz lepszy poziom umiejętności technicznych. Na nasz sukces złożyła się przede wszystkim praca zespołowa, każda zawodniczka wchodząca na murawę dawała z siebie pełnię możliwości. Obserwując indywidualne postępy dziewcząt sądzę, że niektóre z nich czeka wielka piłkarska kariera.

Reprezentację województwa utworzą zawodnicy zwycięskiej drużyny wzmocnieni o maksymalnie 6 wyróżniających się graczy z pozostałych zespołów. Tym sposobem wyłanianie najzdolniejszych piłkarek i piłkarzy młodego pokolenia jest jeszcze bardziej skuteczne, a jest to jedna z głównych idei Turnieju.

Turniej „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku" to nie tylko pasjonujące zawody sportowe, ale również niezapomniana piłkarska przygoda dla najmłodszych, gdzie każdy młody sportowiec jest wygrany i doceniony. Tym razem na każdego uczestnika czekał wyjątkowy medal oraz garść upominków od głównego sponsora turnieju - firmy „Tymbark" oraz Polskiego Związku Piłki Nożnej, będącego organizatorem zmagań. Najlepsze drużyny mogły liczyć na pamiątkowe puchary oraz atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Jak co roku małopolski finał Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku" stał na wysokim poziomie sportowym. Była to również doskonała okazja do promocji sportu i aktywnego stylu życia wśród uczniów szkół podstawowych. Publiczność, która obserwowała zmagania dziesięciolatków była świadkiem wielu emocjonujących meczów, efektownychdryblingów i parad bramkarzy, a nade wszystko pasjonującej rywalizacji w duchu fair play.

DZIEWCZĘTA

Ćwierćfinały: UKS Lisek Lisia Góra - ZSP Leśniczanki Leśnica 0-0 (d. 1-0); UKS Sobolik Sobolów - SP 1 Tokarnia 11-0; UKS Jelna - UKS Regulice 3-2; SP 1 Skawina - SP 119 Kraków 5-0.

Półfinały: UKS Lisek - SP 1 Skawina 0-5; UKS Sobolik - UKS Jelna 3-1.

O trzecie miejsce: UKS Lisek - UKS Jelna 0-3.

Finał: SP 1 Skawina - UKS Sobolik 1-4.

Klasyfikacja końcowa:
1. LUKS Sobolik Sobolów
2. SP 1 Skawina
3. UKS Jelna
4. UKS Lisek Lisia Góra

Wyróżnienia indywidualne:
Najlepsza bramkarka - Alina Czerniawska (SP 1 Skawina)
Najlepsza zawodniczka - Jolanta Gęsior (UKS Jelna)
Królowa strzelczyń - Natalia Wróbel (LUKS „Sobolik" Sobolów)

CHŁOPCY

Ćwierćfinały: SP 1 Skawina - SP 5 Oświęcim 1-4; ZS Maków Podhalański - MUKS Dunajec Nowy Sącz 1-3; SP Inwałd - ZSP Mochnaczka Wyżna 5-1; SP 2 Kraków - UKS SP 4 Gorlice 0-5.

Półfinały: SP 5 Oświęcim - UKS SP 4 Gorlice 0-2; MUKS Dunajec – SP Inwałd 1-6.

O trzecie miejsce: SP 5 Oświęcim - MUKS Dunajec 3-2.

Finał: UKS SP 4 Gorlice - SP Inwałd 3-0.

Klasyfikacja końcowa:
1. UKS SP 4 Gorlice
2. SP Inwałd
3. SP 5 Oświęcim
4. MUKS Dunajec Nowy Sącz

Wyróżnienia indywidualne:
Najlepszy bramkarz - Tomasz Nowak (UKS SP 4 Gorlice)
Najlepszy zawodnik - Daniel Budka (SP Inwałd)
Król strzelców - Arkadiusz Ziarko (SP Skawina)

Koordynatorem turniejowych rozgrywek „Z podwórka na stadion" w województwie małopolskim był prezes Podokręgu PN w Limanowej - Stanisław Strug.

(org, JN)

W dniach 8 - 16 lipca w ośrodku „Las Vegas" w Barcicach Górnych odbyło się zgrupowanie piłkarskie adeptów futbolu w ramach tradycyjnych „Małopolskich Wakacji z Piłką". Organizatorami cennej akcji trwającej od kilku lat były jak zwykle: Małopolski Związek Piłki Nożnej oraz Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego w Krakowie, który rokrocznie udziela znaczącego wsparcia finansowego. Uczestnikami obozu było 52 chłopców urodzonych w roku 2002, a wywodzących się z klubów podległych MZPN. Zgrupowanie wizytowali: prezes OZPN Nowy Sącz - Antoni Ogórek, przewodniczący Komisji Piłkarstwa Młodzieżowego MZPN - Zbigniew Stępniowski oraz przewodniczący Wydziału Dyscypliny OZPN Nowy Sącz - Stanisław Ogórek.

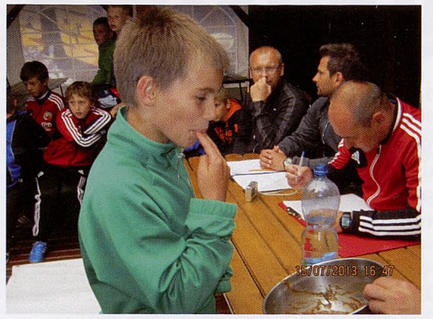

Frajda w Barcicach

Kadrę trenerską tworzyli: Andrzej Kuźma (kierownik zgrupowania, przewodniczący Rady Trenerów OZPN Nowy Sącz), Rafał Kotula (MZPN Kraków), Tomasz Kulig (Małopolska Zachodnia), Jacek Ruchała (OZPN Nowy Sącz), Piotr Szymański (OZPN Tarnów). Nadzór nad projektem sprawowali: Lucjan Franczak (szef Wydziału Szkolenia, trener koordynator MZPN) oraz Andrzej Sykta (sekretarz Wydziału Szkolenia).

W obozie udział wzięli: Paweł Ferenc, Wiktor Orłoś, Robert Prochowiak, Krzysztof Wróblewski, Paweł Zabagło, Michał Zalewski (Akademia Piłkarska 21) • Marcin Jarek, Kamil Obiedziński, Jakub Skoczeń, Krzysztof Toporkiewicz, Łukasz Ziemnik (Sandecja Nowy Sącz) • Maciej Bartel, Michał Kaczyk, Przemysław Kapek, Daniel Ptak, Sebastian Usarz (Tarnovia) • Dawid Barnowski, Patryk Liber, Patryk Orlof, Bartosz Talar (Dunajec Nowy Sącz) • Dawid Ogarek, Alan Piskorz, Adrian Radwanek, Damian Urban (AS Progres Kraków) • Igor Dubas, Marcel Hajdo, Michał Miłkowski, Dariusz Rajczyk (Unia Tarnów) • Kacper Masny, Jakub Olejnik, Patryk Pischinger, Kamil Rokosz (Wisła Kraków) • Sebastian Frączek, Jakub Kamiński, Gabriel Kirajczyk (Unia Oświęcim) • Paweł Czerniawski, Krystian Sajnog (Cracovia) • Mateusz Kania, Jakub Mitofij (Halniak Maków Podhalański) • Eryk Kieś, Mateusz Powroźnik (Krakus Nowa Huta) • Jakub Kleszcz, Jakub, Rachwalik (MOSIR Tarnów) • Karol Duda, Marcin Świgut (Sokół Stary Sącz) • Krzysztof Mikołajek (Beskid Andrychów) • Filip Nowak (Górnik Libiąż) • Wojciech Mirek (Harnaś Tymbark) • Mateusz Górowski (Helena Nowy Sącz) • Dawid Rzegotka (Huragan Inwałd) • Filip Czech (Iskra Tarnów) • Jakub Gędłek (MKS Chrzanów).

Celem zgrupowania było podniesienie umiejętności piłkarskich przez zawodników, promocja piłki nożnej, integracja zawodników z różnych ośrodków małopolski oraz nawiązywanie nowych znajomości. Zajęcia odbywały się według opracowanego wcześniej programu ramowego. Codziennie odbywały się dwa treningi. W ramach zajęć treningowych zawodnicy uczestniczyli także w sprawdzianach mających określić ich możliwości motoryczne. Oprócz zajęć praktycznych zawodnicy uczestniczyli w pogadankach prowadzonych przez trenerów, przybliżających im historię, przepisy, taktykę oraz technikę gry w piłkę nożną.

Na zakończenie obozu każdy uczestnik zgrupowania w Barcicach przeszedł chrzest bojowy tzn. był pasowany na przyszłego piłkarza. Przez kadrę szkoleniową był ustawiony tor przeszkód w skład którego wchodziło: przejście przez przeszkody boso, skoki zajęcze, czołganie pod płotkami i bieg wahadłowy. Na mecie każdy uczestnik obozu musiał odpowiedzieć na jedno pytanie, zaś na koniec otrzymał nadany pseudonim i był pasowany na przyszłego piłkarza.

Założenia obozu zostały w pełni zrealizowane. Kierownik zgrupowania, trener Andrzej Kuźma był bardzo zadowolony z przebiegu obozu, pracy trenerów i postawy uczestników. Wyrażają oni serdeczne podziękowania organizatorom akcji Małopolskie Wakacje z Piłką Nożną 2013, tj. Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Małopolskiego oraz Małopolskiemu Związkowi Piłki Nożnej. Osobne podziękowania należą się właścicielowi ośrodka w Barcicach, Wiesławowi Rutkowskiemu (byłemu zawodnikowi Startu Nowy Sącz) za zapewnienie bardzo dobrej opieki.

(AK, JC)

Marsz protestu: od Cetnarowskiego do Reymana

O futbol wolny od chuligaństwa

9 września br. Małopolski Związek Piłki Nożnej zorganizuje wielki marsz o futbol wolny od chuligaństwa. Ludzie krakowskiej piłce nożnej sprzyjający przejdą zwartym, milczącym pochodem od tablicy upamiętniającej wybitnego działacza, współzałożyciela - w 1919 roku - i pierwszego prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz w piątego w kolejności prezesa Cracovii - Edwarda Cetnarowskiego do pomnika wybitnego piłkarza „Białej Gwiazdy", działacza PZPN, KOZPN i Wisły, selekcjonera drużyny narodowej, oficera WP i patrioty - Henryka Reymana.

Ryszard Sarnat rozegrał w Cracovii 66 meczów w I i II lidze i strzelił w nich 15 goli. W Wiśle wystąpił w lidze 92 razy i zdobył dla „Białej Gwiazdy" 26 bramek.

Maszerujący al. 3 Maja, obok Parku Krakowskiego, wzdłuż Błoń, miejsc na sportowej mapie Krakowa i Polski szczególnych, wyjątkowego znaczenia dla rozwoju kultury fizycznej, znajdą czas i klimat do refleksji nad ewolucją zachowań grup fanów powszechnie nieakceptowalnych i niebezpiecznych. Winni odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego tak się dzieje, co zrobić, aby zasiadający na trybunach stadionów ludzie potrafili dopingować żywiołowo i spontanicznie, ale jednocześnie nieagresywnie, za swoimi a nie przeciw obcym, jakimkolwiek obcym?

W wielopokoleniowym marszu spotkają się piłkarscy seniorzy, najstarsze pokolenia działaczy, arbitrów, kibiców, ludzi zaświadczających o wielkości krakowskiego sportu z futbolistami czasów obecnych, członkami ekstraklasowych drużyn Cracovii i Wisły wespół z kadrą trenerską i władzami klubów, reprezentanci grup młodzieżowych, członkowie piłkarskich akademii, uczniowie szkół piłki nożnej oraz ich opiekunowie. W gronie maszerujących nie zabraknie przedstawicieli krakowskich klubów piłkarskich oraz reprezentantów futbolu ze wszystkich zakątków Małopolski. Ramię w ramie szli będą Cracoviacy i Wiślacy, władze administracyjne i sportowe, wszyscy ci, którym bezpieczeństwo na trybunach pięknych krakowskich stadionów, oraz poza nimi, leży na sercu. Wśród maszerujących zobaczymy zapewne ludzi znanych, polityków, samorządowców, duchownych i pedagogów. Wszyscy oni swoim autorytetem zaświadczać będą na rzecz wielkiej krakowskiej piłki nożnej wolnej od chamstwa i przemocy.

Organizatorzy milczącego marszu swoją manifestacją „O futbol wolny od chuligaństwa" chcą wyrazić gromkie „NIE" dla krwawych ekscesów z piłką nożną w tle. Mają ambicje zapoczątkować proces wielkiego porządkowania kibicowskich zachowań na stadionowych trybunach i poza nimi. Termin milczącego marszu, który winien zakończyć krwawą wojnę kibiców Cracovii i Wisły, nie jest przypadkowy. Przypada na 12 dni przed kolejną „świętą wojną", zaplanowaną na 21 września br. na stadionie Cracovii. Inicjatywa marszu zyskała należną aprobatę władz miasta Krakowa, wojewody Jerzego Millera oraz policji państwowej i straży miejskiej, otrzymała wsparcie Cracovii i Wisły, klubów seniora obydwu stowarzyszeń i - mamy nadzieję - klubów kibica.

Milczący marsz „O futbol wolny od chuligaństwa" ma postawić tamę zjawiskom nieakceptowalnym, a równocześnie wskazać na wspólnotę i integralność krakowskiego sportu zarówno u jego narodzin, jak i w kolejnych etapach rozwojowych. Ten główny nurt sportowego życia, specyfiki wielkich derbów, piłkarskich przyjaźni, rywalizacji fair play obficie reprezentowany zarówno w Cracovii, jak i Wiśle winien wybrzmiewać na tyle mocno, by zdołał przeciwstawić się krzykliwemu chuligaństwu pseudokibiców, uzurpatorów wyłącznych praw do klubowych barw obydwu piłkarskich firm.

Kraków ma uzasadnione ambicje, aby wypełnić rolę stolicą polskiej piłki nożnej. Argumentów na rzecz pierwszeństwa Podwawelskiego Grodu w futbolowej hierarchii w kraju nie brakuje. Świadczą o niej dokonania sprawcze i organizacyjne okresu futbolowych narodzin, później liczne mistrzowskie i pucharowe tytuły, mnogość reprezentantów kraju, medaliści mistrzostw świata. Pamiętać należy, że siła krakowskiej piłki została w dużej mierze zbudowana na cracoviacko-wiślackiej rywalizacji. Bez sportowego napięcia na linii „Pasy" – „Biała Gwiazda", bez szczególnych emocji wyzwalanych w derbowych bojach, nie byłoby wielkich sportowych karier. Symbolami tych niezapomnianych pojedynków byli Józef Kałuża i Henryk Reyman. Pseudokibicowskie grupy lubią powoływać się na honor, na klubowe barwy, na wierność. Zapominają, że tak naprawdę najważniejsza jest sportowa rywalizacja.

Nie możemy dopuścić, aby trwająca od z górą 100 lat szczególna rywalizacji drużyn z ulic Kałuży i Reymonta coraz częściej kojarzyła się z chuligaństwem, barbarzyństwem, z ksenofobią, z rasizmem. Trzeba podjąć radykalne kroki, bowiem w ostatnich latach krakowska piłka zyskuje coraz częściej kibolską twarz. Porachunki zwaśnionych grup: bójki, ustawki, rozróby, zdemolowane miasto, niewybredne etykietowanie... Zjawiskom tym należy postawić tamę, powiedzieć STOP! Nigdy więcej śmiertelnych ofiar wojny kibiców.

Należy wymieść chuligaństwo i ksenofobię ze stadionów, rozpocząć porządki dla tolerancji: zwalczyć antysemickie, rasistowskie i ksenofobiczne zachowania, okrzyki, napisy z przestrzeni publicznej Krakowa i Małopolski oraz uporać się z bandytami. Celem przedsięwzięcia musi być uwrażliwianie społeczeństwa na wszelkie przejawy naruszania standardów. Tej walki nie można przegrać. Nie wolno utracić wrażliwość na stadionowe chuligaństwo, ksenofobię i rasizm.

Zachowania dobrosąsiedzkie muszą zdominować wrogość. Należy jak najszybciej zerwać z wizerunkiem Krakowa jako lidera ponurej klasyfikacji posiadania najbardziej niebezpiecznych grup „kibiców" w Polsce. Taki wizerunek zdecydowanie nie pasuje kulturalnej stolicy kraju oraz kolebki rodzimego futbolu.

JERZY NAGAWIECKI

Kazimierz Węgrzyn grał w Wiśle w latach 1998-2000. W 67 meczach zdobył 8 goli. Defensywą Cracovii Węgrzyn kierował w latach 2003-2005. Zaliczył dla „Pasów" jedno celne trafienie.

„Nie ma Cracovii bez Wisły, nie ma Wisły bez Cracovii"

Małopolski Związek Piłki Nożnej ogłasza konkurs na wspomnienie, relację, opowieść na temat wspólnych sportowych zdarzeń zatytułowany „Nie ma Cracovii bez Wisły, nie ma Wisły bez Cracovii". Honorowy patronat nad konkursem objęli właściciele obydwu klubów: panowie Janusz Filipiak i Bogusław Cupiał.

Konkurs adresujemy do piłkarzy, trenerów, działaczy, kibiców, ludzi różnych pokoleń krakowskiej piłki nożnej, twórców, obserwatorów i recenzentów historii obydwu najstarszych krakowskich klubów. Ich ponad stuletnie dzieje obfitują w rywalizację na najwyższym piłkarskim poziomie, pełne są wydarzeń wielkich, heroicznych, ale również mniejszych, przyjacielskich, zaskakujących, sympatycznych. Warto je wszystkie przybliżać, opisywać i upubliczniać. Zaświadczają o prawdziwych walorach sportu, o piłkarskim duchu, o rywalizacji godnej. Pod Wawelem mieszka niemało miłośników futbolu, którzy równie chętnie oglądają sportowe widowiska na stadionach położonych po obu stronach Błoń.

Kraków posiada uzasadnione ambicje, aby wypełnić rolę stolicy polskiej piłki nożnej. Argumentów na rzecz pierwszeństwa Podwawelskiego Grodu w futbolowej hierarchii w kraju nie brakuje. Świadczą o tym dokonania sprawcze i organizacyjne okresu futbolowych narodzin, później liczne mistrzowskie i pucharowe tytuły, mnogość reprezentantów kraju, medaliści mistrzostw świata. Siła krakowskiej piłki została w dużej mierze zbudowana na cracoviacko-wiślackiej rywalizacji. Bez sportowego napięcia na linii „Pasy" - „Biała Gwiazda", bez szczególnych emocji wyzwalanych w derbowych bojach, nie byłoby wielkich sportowych karier. Symbolami tych niezapomnianych spotkań byli Józef Kałuża i Henryk Reyman.

Twarda, sportowa rywalizacja Cracoviaków i Wiślaków na piłkarskiej murawie nie przeszkadzała pozaboiskowym sympatiom. Nierzadko piłkarze odwiecznych rywalek przyjaźnili się, wzajemnie spędzali czas. Wielu z nich zakładało zarówno pasiaste koszulki, jak i kostiumy z gwiazdą na piersi. Zmiany barw klubowych piłkarzy grających w Wiśle i Cracovii są niemal tak stare jak historia obu klubów. Transferowy serial zapoczątkowany w 1907 roku przejściem Antoniego Poznańskiego z Wisły do „biało-czerwonych" trwa po dziś.

Proponując Państwu wzięcie udziału w konkursowej zabawie, mamy nadzieję wydobyć na światło dzienne kulisy prawdziwej rywalizacji piłkarskiej. Wielu z Was pamięta meandry sportowej walki Cracovii i Wisły. Zachęcamy, podzielcie się tą wiedzą z futbolowymi kibicami kolejnych pokoleń. Chodzi m. in. o wydarzenia ważkie, oddanie piłkarskiej atmosfery Krakowa, „odtajnienie" również w anegdotycznej formie zakulisowych poczynań, wzory pozytywnych zachowań.

Dla autorów najlepszych prac są przewidziane cenne nagrody. Najciekawsze publikacje znajdą należne miejsce na łamach „Dziennika Polskiego" i „Futbolu „Małopolski".

(JN)

REGULAMIN KONKURSU

§ 1

Organizatorem Konkursu jest Małopolski Związek Piłki Nożnej, ul. Krowoderska 74, 31-158 Kraków.

§ 2

Uczestnikami Konkursu mogą być wyłącznie osoby fizyczne.

§ 3

Zadaniem uczestnika Konkursu jest:

Napisanie wspomnienia, relacji, opowieści o objętości kilku stron tekstu maszynowego (do 15 tys. znaków) przedstawiającej wydarzenia z życia obydwu klubów.

Teksty należy przesłać w trzech egzemplarzach w zaklejonej kopercie opisanej godłem, lub dostarczyć osobiście na adres: MZPN, ul. Krowoderska 74, 31-158 Kraków, 3 piętro, z dopiskiem „Konkurs" w wersji elektronicznej, na płycie CD-R lub pocztą elektroniczną, w sposób uniemożliwiający identyfikację imienia i nazwiska uczestnika na adres: biuro@mzpnkrakow.pl do 10 września 2013 roku. O zachowaniu terminu decyduje data stempla pocztowego. Wersja elektroniczna musi zostać wysłana lub doręczona organizatorowi jednocześnie z wersją drukowaną, najpóźniej do dnia 10 września 2013.

§ 4

Zwycięzca konkursu zostanie wyłoniony przez Komisję Konkursową w składzie:

Ryszard Niemiec - przewodniczący, prezes MZPN

Jerzy Ludzik - przewodniczący Rady Seniorów KS Cracovia,

Leszek Snopkowski - przewodniczący Rady Seniorów TS Wisła,

Decydując o przyznaniu nagród Komisja Konkursowa będzie brać

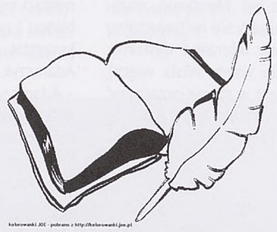

pod uwagę w szczególności: oryginalność, sugestywność, poprawność językową oraz ważkość przesłania.

Zwycięzcy zostaną wyłonieni przez Komisję Konkursową do dnia 20 września 2013. Z posiedzenia Komisji sporządzony zostanie protokół.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone 21 września br w trakcie wielkich derbów Krakowa pomiędzy Cracovią a Wisłą, na stadionie przy ul. Kałuży.

Wyniki Konkursu będą opublikowane na łamach „Dziennika Polskiego", „Futbolu Małopolskiego" w portalach internetowych miasta Krakowa oraz w/w periodyków.

§ 5

Nagrody i wyróżnienia ufundowali:

Nagrodę główną - 5 tys. zł. ufundował prezydent miasta Krakowa, prof. Jacek Majchrowski;

Drugą nagrodę - 3 tys. zł. ufundowała redakcja „Dziennika Polskiego";

Trzecią nagrodę - 1,5 tys. ufundował Małopolski Związek Piłki Nożnej;

Wyróżnienia - sprzęt sportowy, karnety na mecze - ufundowały kluby sportowe Wisła i Cracovia.

MZPN czyni starania, aby powiększyć pulę nagród.

Od kwoty przeznaczonej na daną nagrodę zostanie potrącona zaliczka na podatek dochodowy oraz ewentualne inne należności fiskalne i publicznoprawne, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Nagroda nieodebrana w terminie jednego miesiąca od dnia ogłoszenia wyników przepada i jest nienależna. Uczestnik konkursu nie posiadający pełnej zdolności do czynności prawnych powinien dostarczyć Organizatorowi pisemną zgodę przedstawiciela ustawowego lub opiekuna na udział w konkursie i odebranie nagrody najpóźniej w chwili jej odbioru, pod rygorem utraty nagrody.

§ 6

Wszelkie prawa do nagrodzonych reportaży, w tym również majątkowe prawa autorskie przechodzą na rzecz organizatorów.

§ 7

Wszelkie odwołania dotyczące sposobu przeprowadzenia Konkursu uczestnicy winni zgłaszać na piśmie, nie później niż w terminie 7 dni od dnia ogłoszenia wyników na adres: MZPN, ul. Krowoderska 74, 31-158 Kraków. Odwołania rozpatrywane będą w terminie 3 dni od dnia ich otrzymania. Uczestnik zostanie o decyzji Organizatora powiadomiony listem poleconym, wysłanym na adres podany w reklamacji w terminie 3 dni od daty rozpatrzenia. Ostateczne i wiążące decyzje pozostają w gestii organizatorów.

§ 8

Prawa i obowiązki Organizatora i uczestników Konkursu określone są wyłącznie w niniejszym regulaminie. Zwycięzcy Konkursu wyrażają zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych udostępnionych organizatorowi w związku z konkursem i dla potrzeb wydawniczych.

Kazimierz Kościelny

Dwie dekady z „Wisełką”

Tym razem zaskoczył mnie „strojem organizacyjnym”, Białą Gwiazdę zastąpiła kanarkowa koszulka z napisem „Brazil”. Za to jak najbardziej zgadzał się numer na plecach. W piłkarskich czasach Kazimierza Kościelnego „11” przez wiele dekad dotyczyła lewoskrzydłowych, choć dziś już niekoniecznie. Kaziu (rocznik 1932) wciąż jest w świetnej formie. Podczas lipcowej kanikuły na przykład obowiązkowo krąży po krakowskich basenach, jest w nieustannym ruchu. Sylwetka nienaganna, pamięć bodaj jeszcze lepsza. Gwarzymy sobie o starych dziejach, z ukochaną „Wisełką” oczywiście w centrum pola...

„Bracia”

Ówczesna prasa, chociaż zazwyczaj kompetentna, trzymała się czasem wersji nie do końca zgodnych z prawdą. Słynny prawy łącznik reprezentacji i Legii Warszawa, Lucjan „Kici” Brychczy na przykład długo figurował na łamach jako „Brychcy”. W przypadku Kazimierza i Włodzimierza Kościelnych nieprawdziwość wersji polegała na połączeniu obu piłkarzy braterskimi więziami. Tymczasem chodziło o kuzynostwo, zresztą na rzadko spotykanej zasadzie. Ich ojcowie byli braćmi, a matki siostrami. Obaj zostali absolwentami wyższych uczelni krakowskich, Kaziu - AWF, Włodek - AGH. Zaraz po wojnie pojawili się na stadionie przy ul. Reymonta, Kaziu zadebiutował w pierwszym składzie seniorów w 1954 akurat bezpośrednio po nabawieniu się przez Włodka ciężkiej kontuzji w Warszawie. Bramki „legionistów” strzegł sam Edward Szymkowiak, karambol z Kościelnym I (starszym od Kazia o całe trzy miesiące) praktycznie zrujnował mu karierę. Włodek wyjechał kilka lat później do Kanady, ale ostatecznie osiedlił się w Chicago. Niezależnie od pracy zawodowej, publikował swe artykuły w prasie polonijnej. Z kolei Kaziu musiał cierpliwie czekać półtora roku, aby o nieudanym debiucie wrócić już na stałe do podstawowego składu. To było w 1956, jubileuszowym roku półwiecza Wisły. - Graliśmy z Dynamem Moskwa i przegraliśmy wysoko. Mogłem jednak strzelić gola samemu Jaszynowi, ale wyciągnął te swoje niesamowicie długie łapska i wyłapał piłkę. To był prawdziwy Lew w bramce... - śmieje się na wspomnienie tamtego zdarzenia.

Drużyna nie tylko marzeń

Ale idolami z młodzieńczych czasów pozostały filary Wisły przełomu lat 40. i 50 ubiegłego wieku. Kaziu nie ma najmniejszych wątpliwości, które z wcieleń „Białej Gwiazdy” najbardziej przypadło mu do gustu. - To była znakomita drużyna, momentami grała na bajecznym poziomie technicznym. No i skupiała wielkie postaci, takie choćby jak Jurowicz w bramce, a Gracz, Kohut czy Mordarski z przodu. Gracza i Kohuta obowiązkowo ustawia się w jednym szeregu, co jest uzasadnione ich wyjątkową klasą. Nie zawsze jednak pamięta się o różnicach w sposobie gry. „Messu” Gracz harował od „16” do „16”, dysponował dużą wytrzymałością, brał na siebie multum obowiązków, w tym wyśmienicie sprawował się jako snajper. Kohut był inny, ze względu na uwarunkowania fizjologiczne on nie był w stanie równie ciężko pracować. Gracz wnosił zresztą o to pretensje. Kohut miał natomiast niesamowitą łatwość urywania się rywalom na krótkiej przestrzeni. Błyskawicznie robił sobie miejsce i oddawał strzał, najczęściej skuteczny. Jurowicz imponował sumiennością wykonywania obowiązków, nie tylko w bramce, również jako kapitan drużyny. Świetny był Mordarski, nazywany „Morero”, piłkarz cechujący się nadzwyczajną dojrzałością. No i kapitalnie uderzał z dystansu. Doskonałych piłkarzy miała wtedy Wisła więcej, na przykład mało już kto jest w stanie oszacować nadzwyczajne umiejętności Kazka Rupy. Było się na kim wzorować... - nie kryje zauroczenia wspaniałym zespołem.

Huśtawka nastrojów

Jako się rzekło, od 1956 miał Kaziu Kościelny podstawowe miejsce w składzie Wisły. Grała w kratkę, sinusoida wyników była ogromna. Blamażu w Warszawie (0-12 z Legią) nigdy nie da się wymazać z pamięci, ale przecież w tym samym sezonie (i zarazem roku, bo grano wówczas systemem wiosna - jesień) doszło w Krakowie do prawdziwego rozstrzelania Górnika Zabrze, który został zdeklasowany 7-1! Ów brak ustabilizowania formy stanowił jedną z najważniejszych bolączek zespołu, chociaż dysponował fantastycznym, wręcz legendarnym tercetem obronnym (Monica-Kawula-Budka...). Inną kwestią jest, dlaczego ówcześni trenerzy „Białej Gwiazdy”, często o sporym dorobku (choćby Michał Matyas, Artur Woźniak, Mieczysław Gracz) nie potrafili doprowadzić do tego, aby świeciła pełnym blaskiem. Innymi słowy, nie umieli wykrzesać pełnych możliwości tkwiących w drużynie. Interesujące, że niemal każdy ze szkoleniowców miał swe zalety. Ale równocześnie obierał niekiedy metody treningowe dalekie od optymalnych. To sprawiało, że Wisła plasowała się zazwyczaj w strefie stanów średnich, lecz nie wysokich.

Apogeum

Z perspektywy Kazia bez wątpienia najbardziej owocne w występy okazałe były lata 1959 i 1960. Zresztą zachował się tego materialny dowód w postaci mocno pożółkłego egzemplarza tygodnika „Sportowiec”, gdzie wśród lewoskrzydłowych został Kościelny uplasowany na wysokim miejscu listy rankingowej polskich piłkarzy. Kaziu szczególnie mile wspomina tournée po Węgrzech, gdzie na tle m. in. słynnego Honvedu Budapeszt zademonstrował wyborną formę. Wisłę trenował wówczas akurat węgierski szkoleniowiec, Karoly Kosa, dzięki któremu Kaziu spożytkował podstawowy atut w postaci szybkości. Na to nałożyła się łatwość dryblingu i precyzja dośrodkowań, z czego skrzętnie korzystał ustawiony na pozycji centra Stanisław Adamczyk. Właśnie po akcjach duetu Kościelny - Adamczyk został na przykład rozbrojony blok defensywny gdańskich „Murarzy” z Lechii, choć dowodził nim znakomity stoper Roman Korynt, zaś bramki strzegł Henryk Gronowski. Kaziu zagrywał, Stasiu robił resztę, szast prast i po wszystkim...

Nie zabijać szybkości

Po odejściu Kosy pojawił się w klubie inny trener, Karel Finek, który był zwolennikiem aplikowania podopiecznym nadzwyczaj ciężkich zajęć. Kaziu na tej zamianie ewidentnie stracił, choć równocześnie uwypukla mocne strony merytorycznych kwalifikacji Finka. Ale, niestety, gdzieś w siną dal odjechała szybkość i to było głównym powodem spadku notowań Kazia. Finek odszedł, przyszedł Gracz, co jednak wcale nie poprawiło sytuacji Kościelnego. Był po studiach, „Messu” bynajmniej, na tym tle zabrakło chemii... Były ponadto inne przyczyny załamania formy Kazia, w to nie wnikajmy. A wracając jeszcze do meritum... - Czytałem kiedyś wielce interesujący tekst prof. Jana Chmury z katowickiej AWF. Pytał w artykule: po co źle trenować? I apelował: nie zabijać szybkości! Profesor Chmura śmiało mógłby się posiłkować moim przykładem - uderza Kaziu Kościelny w sedno sprawy.

Wyznanie

Z dorobkiem ponad stu pierwszoligowych meczów Kaziu ostatecznie rozstał się z Wisłą w 1964 roku, po prawie dwóch dekadach pobytu w niej od początkującego trampkarza do rutynowanego seniora. Miał 32 lata i wcale nie czuł się wypalony. „Wisełka” akurat po raz pierwszy w historii straciła miejsce w elitarnej klasie rozgrywkowej. - Nastąpiło to za Karela Kolsky'ego, a rozczarowanie było tym większe, że Kolsky z bardzo ugruntowaną pozycją na rynku pojawił się w Krakowie. Niestety, nie wniósł prawie nic wartościowego, był postacią bezbarwną. Totalna porażka... Wcale nie kwapiłem się do zmiany klubu, uznano jednak, że piłkarz po „trzydziestce” koniecznie musi być stary. A to nieprawda, przynajmniej w moim przypadku. Przez wiele lat grałem w Skawie Wadowice, dokąd zwerbował mnie kumpel, Józek Ogiegło. A jeszcze w połowie lat 70. grałem w Clepardii, gdzie przy moim boku praktykował siostrzeniec i zarazem imiennik, Kaziu Chmielowski. Zaś w oldbojach uzbierała się później cała masa występów. Bo jak piłkę po prostu kocham... - wyjawia na pożegnanie prawdę oczywistą dla każdego, kto miał szczęście poznać Kazia Kościelnego.

JERZY CIERPIATKA

Oldboje zaczną we wrześniu fazę pucharową

Zakończyła się runda wstępna rozgrywek Krakowskiej Ligi Oldbojów, która po raz pierwszy rozgrywana była w nowej formule.

Pierwszy etap rozgrywany w grupach podzielonych terytorialnie pozwolił wyłonić drużyny do fazy pucharowej. W dalszej części zespoły będą grały systemem pucharowym mecz i rewanż. Wszystkie spotkania pierwszej rundy pucharowej wyznaczone są na 2.09.2013 r. godz. 18.00, rewanże na 9.09.2013 r. godz. 18.00.

Ćwierćfinały:
Borek Kraków - Cracovia
Orzeł Piaski Wielkie - Krakus Swoszowice
Płaszowianka Kraków - Wisła Kraków
Prądniczanka Kraków - Hutnik Nowa Huta

O miejsca 9-16:
Tyniec - Węgrzcanka Węgrzce W.
Armatura Kraków - Zielonka Wrząsowice
Grębałowianka - Wisła Rząska
Zwierzyniecki Kraków - Wieczysta Kraków

O miejsca 17-22:
Victoria Kraków - Prokocim Kraków
Clepardia Kraków - Wanda Nowa Huta
Wawel Kraków - Libertów

Korona reaktywowana po 40 latach!

Reaktywowana została sekcja piłki nożnej KS Korona Kraków. Tę historyczną decyzję podjęto po 40 latach od zawieszenia działalności! Ogłosił ją podczas skromnej uroczystości prezes Korony, Jan Mostowik. Zarząd klubu powziął to postanowienie już 30 stycznia br.

Obecny na stadionie Korony przy ulicy Parkowej prezes MZPN - Ryszard Niemiec życzył powodzenia, wyraził jednocześnie radość z powrotu podgórskiego klubu do rodziny piłkarskiej. W uroczystości udział wzięli także członek zarządu MZPN - Zbigniew Lach, przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjan Franczak i prezes Podokręgu Kraków - Jarosław Marfiak.

Skromną ceremonię uświetnił mecz towarzyski Korona Strzelcy – A.S.D. Nuova Oregina Genova, zakończony wygraną gości 2-0. Na zakończenie wystąpiły młode gimnastyczki klubu.

ST

Mecz przerwany, ranny policjant

Kibole demontują futbol!

Półfinał rozgrywek o Puchar Polski w zachodniej Małopolsce zapowiadano jaki wielkie piłkarskie święto. 4 czerwca 2013 doszło na stadionie MOSiR-u w Oświęcimiu do meczu pomiędzy miejscową Unią (wicelider V liga Wadowice) i Janiną Libiąż (III liga). Niestety, atrakcyjny mecz trwał ledwie 37 minut i zakończył się skandalem.

Wieści o piłkarskiej konfrontacji lokalnej skali dotarły aż do stolicy. Informacje o zajściach przekazała Polska Agencja Prasowa. Wydarzeniami wokół stadionu Unii zainteresował się wiceminister spraw wewnętrznych - Marcin Jabłoński. Prezes PZPN - Zbigniew Boniek napisał w tej sprawie list do Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, w którym postawił szereg pytań dotyczących rozróby podczas meczu Unia -Janina. Obydwaj wymienieni decydenci centralnego szczebla niedwuznacznie sugerowali profaszystowski i rasistowski charakter zajść. Szczęśliwie ich obawy nie potwierdziły się. Skończyło się na „chuligance" i bandyckim wybryku.

400 pseudokibiców

Mecz Unii z Janiną zapowiadano jako spotkanie podwyższonego ryzyka. W internecie panowała mobilizacja kibiców obu ekip. Kibole sprzyjający zespołowi Janiny skrzyknęli się w Libiążu. W skład mocnego oddziału wchodzili głownie „żołnierze" z Andrychowa, Libiąża, co nieco z Jaworzna. Miejscowi mieli wsparcie ludzi sprzyjających Górnikowi Brzeszcze. Organizatorzy meczu z klubu Unia Oświęcim zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie niesie mecz zespołów, których kibice są do siebie wrogo nastawieni. Podjęli współdziałanie z Powiatową Komendą Policji w Oświęcimiu oraz zaangażowali do ochrony obiektu 25 ochroniarzy z firm „FOX" Katowice oraz „Domena" z Bielska-Białej. Z kolei policja zgromadziła wokół stadionu 60 funkcjonariuszy z oddziałów prewencji.

Pod stadionem MOSiR-u w Oświęcimiu zjawiła się rekordowa liczba około 400 pseudokibiców. Libiążanie przyjechali do Oświęcimia wspomagani przez kibiców z Andrychowa i Jaworzna. Nie zamierzali kupować biletów. Ustawili się za ogrodzeniem stadionu, na wałach nad Sołą, otoczeni przez oddziały policji. Z kolei część krewkich kibiców Unii po sforsowaniu bramy weszła na stadion i zajęła miejsce na krytej trybunie. Z obu stron padały wyzwiska i wulgarne przyśpiewki. Przyjezdni spalili szaliki Unii, miejscowi użyli rac. Dymy zasłoniły plac gry.

Arbiter po raz pierwszy przerwał mecz. W 37. minucie zawodów kibole z Oświęcimia opuścili swój sektor, przebiegli przez boisko, wyłamali bramę obiektu, przedarli się na zewnątrz i ruszyli na sympatyków Janiny Libiąż. Na drodze stanął im zwarty kordon policji. Funkcjonariusze oddali w ich kierunku strzały z broni gładkolufowej, zatrzymując atak napastników. W odwecie na policjantów posypały się odpalone petardy oraz grad kamieni i kostki brukowej. Jeden z funkcjonariuszy został ciężko ranny w twarz. Doznał połamania kości twarzy i uszkodzenia zatoki szczękowej. Ranny trafił do szpitala. Sportowe zawody zostały definitywnie przerwane.

W imieniu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej przeprosiny za uszczerbek na zdrowiu, jakie poniósł policjant złożył członek Prezydium Zarządu MZPN i prezes PPN Oświęcim - Tadeusz Szczerbowski, który udał się nazajutrz do Szpitala Powiatowego w Oświęcimiu celem odwiedzenia poszkodowanego funkcjonariusza.

Z perspektywy arbitra

Arbiter Krzysztof Dyrcz z PPN w Wadowicach po raz pierwszy przerwał zawody w 25. minucie, z powodu użycia przez kibiców materiałów pirotechnicznych, które znacznie utrudniły widoczność. Goście prowadzili 1-0, byli zespołem dominującym. Po wznowieniu meczu w piłkę grano ledwie 5 minut, bowiem na murawę wtargnęli pseudokibice gospodarzy, którzy po sforsowaniu ogrodzenia próbowali zaatakować kibiców gości. Odparci przez policyjny oddział, w drogę powrotną na trybuny stadionu wybrali się tym samym szlakiem, czyli przez boisko. Z uwagi na recydywę kibicowskich zachowań i w obawie o bezpieczeństwo i zdrowie zawodników, arbiter definitywnie przerwał mecz. Kibice Janiny zostali pod eskortą policji odprowadzeni na dworzec PKP.

Z perspektywy obserwatora

Obserwator meczu, Wiesław Ładocha z PPN w Chrzanowie, potwierdził opis wydarzeń zamieszony w protokole sędziowskim zawodów. Dodatkowo wspomniał, że spiker meczu wielokrotnie apelował o zachowanie spokoju i ostrzegał przed ewentualnymi konsekwencjami zadymy. Niestety bezskutecznie.

MZPN wyjaśnia

Małopolski Związek Piłki Nożnej z oburzeniem i niepokojem przyjął informacje o zajściach przy stadionie MOSiR-u w Oświęcimiu. Na polecenie Prezydium Zarządu MZPN 16 lipca br. na miejsce zdarzeń udali się członkowie Zarządu MZPN: Jerzy Nagawiecki i Tadeusz Szczerbowski, gdzie spotkali się z prezesem Zarządu MKP Unia Oświęcim - Piotrem Tatrockim, dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, zarządcą boiska - Agatą Gworek, zastępcą Komendanta Powiatowego Policji w Oświęcimiu - podinspektorem Adamem Sową oraz zastępcą Prokuratora Rejonowego w Oświęcimiu, rzecznikiem prokuratury - Mariuszem Słomką. Dodatkowo skorzystali z informacji i relacji Jerzego Zaborskiego, dziennikarza Polskapresse w Oświęcimiu, uczestnika meczu i znawcy lokalnego środowiska piłkarskiego i kibicowskiego.

Zastępca Prokuratora Rejonowego w Oświęcimiu, Mariusz Słomka potwierdził, że prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie zajść wokół stadionu MOSiR-u w Oświęcimiu, przy ul. Legionów 11. Dotyczy ono chuligańskich wybryków, bójki oraz ataku na funkcjonariusza skutkującego ciężkim uszkodzeniem ciała. Najbardziej agresywnych sprawców ataków na policjantów zdołano ustalić, wezwać i przesłuchać. Jeden z nich pozostaje w areszcie śledczym. Grożą im poważne konsekwencje karne. Nie potwierdziły się natomiast sugestie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Polskiego Związku Piłki Nożnej, jakoby w trakcie meczu Unia - Janina doszło do zachowań o charakterze profaszystowskim i rasistowskim. Prokuratura nie prowadzi śledztwa w tym kierunku.

Dyrektor MOSiR-u, Agata Gworek wyjaśniła, że zajścia podczas meczu Unia – Janina nie spowodowały większych strat w stadionowej infrastrukturze. Nie zamierza występować do organizatora imprezy o jakiekolwiek odszkodowanie.

Kary...

Przerwany mecz Pucharu Polski został zweryfikowany jako walkower 3-0 dla libiążan. Ponadto, na podstawie ustaleń stanu faktycznego zasadne i adekwatne wydają się kary nałożone na kluby uczestniczące w meczu Unia - Janina. Przypomnijmy, że na organizatora meczu, Unię Oświęcim, Wydział Dyscypliny PPN Wadowice (przewodniczący Edward Gierek) nałożył karę 500 zł, na Janinę Libiąż - 400 zł. Dodatkowo przeprowadzono rozmowy z prezesami obydwu klubów, podczas których zwrócono szczególną uwagę na pracę wychowawczą i relacje ze środowiskiem kibiców. Chuligańskie wybryki zostały napiętnowane w trakcie przedsezonowych spotkań klubów.

Ale na tym nie kończą się straty, wynikłe z kibicowskiej agresji i nieodpowiedzialności. Bulwersujące zachowanie kibiców skłoniły głównego sponsora Unii Oświęcim do wycofania się ze wspierania klubu. Prezesa Unii, który także łoży na zespół, coraz częściej nachodzą wątpliwości o celowości sponsorowania futbolowej asocjacji, którą nie szanują oświęcimscy kibice. Mówi, iż feralny mecz kosztował klub ponad standardowo (dodatkowa ochrona), a przyniósł złą sławę, finansową karę i - być może - dodatkowe skutki trudne dziś do określenia. Kibolskie wyczyny prowadzą do demontażu lokalnego futbolu.

Również w Libiążu wieści o zajściach podczas meczu Unii i Janiny przyjęto z oburzeniem. Kibicowskie ekscesy napawają obawami, powodują dyskomfort sponsorów, w tym władz samorządowych, które wspomagają publicznym groszem piłkarską ekipę. W bieżących rozgrywkach III ligi dojdzie do konfrontacji Libiąża z drużyną z Oświęcimia. Należy zrobić wszystko, aby mecz ten nie okazał się pretekstem do kibicowskiego rewanżu, do powtórki wydarzeń obserwowanych 4 czerwca br. wokół obiektu przy ul. Legionów w Oświęcimiu.

(JN)

PS. MZPN dwukrotnie wystosował obszerne pisma do władz PZPN z opisem i interpretacją wydarzeń podczas meczu o Puchar Polski pomiędzy Unią Oświęcim i Janiną Libiąż- informując równocześnie piłkarską centralę o skali i szczegółach zajść oraz karach nałożonych na obydwa kluby.

Jak twierdzi prezes klubu LKS Wisła Rząska, Michał Jakubowski, już w początkach XX wieku powstała tu drużyna piłkarska pod nazwą Warna Rząska. Gdyby to było udokumentowane, Wisła i Cracovia miałyby rywala.

Wisła Rząska: w przyszłym roku awans?

Klub został ostatecznie powołany w 1925 roku, a od 1934 roku uczestniczył w rozgrywkach ligi małopolskiej. Bez większych ambicji do sportowego wyczynu, bo przez te wszystkie lata drużyna poruszała się ruchem wahadłowym między klasą B i A. Ostatni sezon zakończyła w samym środku tabeli B klasy krakowskiej grupy II.

Ubiegły sezon ważny był dla klubu z innego względu. Rząska w porozumieniu ze Szkołą Podstawowa, Urzędem Gminy w Zabierzowie i Akademią Piłkarską w tejże miejscowości zorganizowała grupę żaków, którzy w przyszłym sezonie będą uczestniczyć w rozgrywkach Ligi Małopolskiej. Efektem tej decyzji był fakt, że do 15 tys. zł normalnej dotacji Urząd Gminy dorzucił jeszcze dodatkowo 6 tysięcy na szkolenie młodzieży. Łącznie w dwóch grupach wiekowych trenuje obecnie 55 piłkarzy, do tego dochodzi powołana również w tym roku drużyna oldboyów.

- Działamy na zasadach czysto amatorskich. Nigdy nie płaciliśmy żadnych pieniędzy za wygrane mecze i zawodnicy o tym wiedzą. Klub zapewnia piłkarzom stroje, buty, sprzęt sportowy oraz w miarę możliwości zwrot paliwa, bo zawodnicy dojeżdżają na mecze swoimi samochodami. Nie bierzemy też pieniędzy za bilety wstępu, obowiązuje zasada wolnych datków. Mamy bardzo ładnie położony stadion w skałkach pod lasem, ogrodzony i oświetlony tak, że treningi można też prowadzić wieczorami.

- Mamy stałą grupę sympatyków, która towarzyszy nam zarówno na meczach w Rząsce, jak i w spotkaniach wyjazdowych. Dysponujemy odpowiednim obiektem klubowym, z osobnymi szatniami i sanitariatami dla gości i gospodarzy - mówi prezes Jakubowski, który przez 10 lat był czynnym zawodnikiem Wisły Rząska, grając w pomocy i na obronie.

Jak wiele innych klubów, Wisła organizuje wiele imprez środowiskowych, które między innymi służą pozyskiwaniu środków na bieżącą działalność, takich jak Dzień Dziecka czy Andrzejki. W tym roku Zarząd klubu zamierza zorganizować również Bal Sylwestrowy. Godny podkreślenia jest fakt, że część zarobionych pieniędzy klub przeznacza na pomoc rodzinie tragicznie zmarłego przed kilku laty podczas treningu piłkarza Wisły Rząska, Pawła Janika.

- W przyszłym roku przymierzymy się do awansu do A klasy Zatrudniliśmy obecnie nowego trenera, byłego piłkarza Cracovii Wojciecha Szostaka, mamy skonsolidowaną drużynę, liczącą około 20 zawodników. Realizacja tego celu jest możliwa - wierzy Michał Jakubowski.

JERZY GAWROŃSKI

Dni Kingi jak zwykle po piłkarsku

W Wieliczce odbył się V turniej trampkarzy i i młodzików o puchar miejscowego burmistrza, Artura Kozioła, jak zawsze nader przychylnego upowszechnianiu futbolu. Rywalizacja toczyła się w ramach Dni Kingi, które są tradycyjnym świętem Wieliczki.

Turniej o Puchar Burmistrza skupia kluby nie tylko z obszaru gminy, ale również z gmin okolicznych. W przerwie letniej zyskują one możliwość uczestnictwa w atrakcyjnej imprezie, której miejscem był „Orlik" zlokalizowany przy Solnym Mieście. Na zakończenie turnieju każda drużyna została uhonorowana pucharem i przyjęła gratulacje z rąk wiceprezesa Wielickiego Podokręgu, Tadeusza Widomskiego.

W skład zespołu sprawnie prowadzącego turniej wchodzili: Julian Chorobik, Marcin Dudziński, Mieczysław Kępa i Sławomir Ząbek. Sędziami byli Łukasz Ćwierz i Szymon Nowak.

TRAMPKARZE (rocznik 1999 i młodsi)

• Górnik Wieliczka - Wilga Koźmice Wielkie 2-4, Wiarusy Igołomia - Wilga 1-2, Górnik - Wiarusy 4-4, Wilga - Górnik 4-4, Wilga - Wiarusy 4-2, Wiarusy - Górnik 2-6. Klasyfikacja: 1. Wilga, 2. Górnik, 3. Wiarusy.

WILGA KOŹMICE: Piotr Uberman, Dominik Cholewa, Michał Kutaj, Kamil Kurowski, Łukasz Kalisz, Sebastian Żołnierczyk, Michał Kozioł, Mateusz Mrugała, Radosław Kania, Wojciech Młeczak. Opiekunowie: Adam Windak, Wiesław Stachura.

GÓRNIK WIELICZKA: Adrian Łach, Kamil Polus, Marcin Piątek, Jakub Hebda, Hubert Świeczyński, Jakub Sikora, Jakub Adamski, Filip Hrabia, Dominik Góralczyk, Piotr Urbańczyk, Maciej Jarek, Tomasz Róg. Opiekunowie: Tadeusz Policht, Andrzej Łach.

WIARUSY IGOŁOMIA: Michał Aksamit, Piotr Łuczywo, Krystian Płaszewski, Sławomir Galus, Kacper Kotyla, Jakub Bracha, Norbert Nowak, Damian Chochliński, Łukasz Kijowski. Opiekunowie: Paweł Żabicki, Paweł Krzywda.

• Najlepszy strzelec: Krystian Płaszewski (Wiarusy, 8 goli); najlepszy zawodnik: Jakub Sikora (Górnik); najlepszy bramkarz: Piotr Uberman (Wilga).

MŁODZICY (rocznik 2001 i młodsi)

• Górnik - Wieliczanka 3-1, Wieliczanka - Górnik 2-1.

Klasyfikacja: 1. Górnik, 2. Wieliczanka.

GÓRNIK WIELICZKA: Kamil Kądziołka, Karol Juszkiewicz, Kacper Mączka, Eryk Radwański, Kuba Ziemiecki, Mateusz Hodurek, Karol Wójcik, Kamil Jawień Dariusz Pabisek, Maciej Brągiel, Michał Wyligała. Opiekun: Karol Nędza.

WIELICZANKA: Krystian Kowalski, Dominik Rusoń, Batłomiej Rusoń, Łukasz Maciołek, Szymon Kubicki, Krystian Gawron, Kamil Struzik. Opiekun: Przemysław Samborek.

• Najlepszy strzelec: Kacper Mączka (Górnik, 2 gole); najlepszy zawodnik: Michał Wyligała (Górnik); najlepszy bramkarz: Krystian Kowalski (Wieliczanka).

AW/c

Kurs spikerów piłkarskich

W porozumieniu z Komisją ds. Licencji Klubowych Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, Komisja ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN organizuje jednodniowe szkolenie spikerów zawodów piłkarskich, którego ukończenie upoważniać będzie do prowadzenie meczów III ligi oraz klas niższych.

Szkolenie rozpocznie się 7 sierpnia o godz. 9.00 na stadionie MKS Cracovia SSA w Krakowie przy ul. Kałuży 1 (rejestracja uczestników, przyjmowanie wpłat od godz. 8.30). Program kursu, który prezentujemy w załączeniu, obejmuje część teoretyczną oraz warsztaty praktyczne z mikrofonem na stanowisku spikerskim MKS Cracovia SSA.

Kurs zostanie zakończony egzaminem wewnętrznym i wydaniem świadectwa MZPN, upoważniającego do wykonywania funkcji spikera na zawodach piłki nożnej od III ligi do klas niższych. Koszt kursu wynosi 150zł od osoby (bez kosztów dojazdu).

Zgłoszenia przyjmują: Tomasz Bałdys - kierownik kursu, tel. 694 464 979, mail: tomasz.baldys@cracovia.pl i Marian Cebula - przew. Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN, tel. 531 462 010, mail: mckonsulting2011@gmail.com

W zgłoszeniu należy podać: imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, imię ojca, wykształcenie, adres zamieszkania, numer telefonu kontaktowego oraz klub, z którym kandydat zamierza współpracować. Uprzejmie prosimy o zabranie ze sobą jednej fotografii do legitymacji spikera.

Biorąc pod uwagę potrzebę wypełniania wymogów licencyjnych przez kluby, podnoszenia poziomu organizowanych zawodów oraz kreowania kulturalnych zachowań widzów, uprzejmie prosimy o przekazanie informacji zainteresowanym i zgłoszenie do szkolenia kandydatów.

PROGRAM

Kraków, 07.08. 2013 - Stadion MKS CRACOVIA w Krakowie, ul. Kałuży 1

9.00-9.10 - Otwarcie Kursu, przedstawienie programu

Gospodarze: wiceprezes MZPN - Jerzy Kowalski, przewodniczący Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN - Marian Cebula, kierownik kursu: Tomasz Bałdys

9.15-10.45 - Organizacja i zasady pracy spikera, przygotowanie stanowiska pracy, cechy dobrego spikera. Wykładowca: Piotr Szefer

11.00-12.30 - Osoby funkcyjne i ich rola w trakcie zawodów piłkarskich. Zasady i sposoby reagowania spikera w przypadkach wznoszenia wulgarnych okrzyków, wywieszania zabronionych haseł lub odpalania ładunków pirotechnicznych. Wykładowca: Ireneusz Smaś

12.45-14.00 - Analiza zachowań osób na widowni. Współpraca z policją. Rola spikera. Wykładowca: nadkom. Robert Spólak, naczelnik KWP Policji w Krakowie

14.00-14.45 - Przerwa obiadowa

14.45-16.30 - Praca głosem, akustyka stadionu, oprawa muzyczna meczów. Warsztaty mikrofonowe na stanowisku spikerskim stadionu MKS Cracovia. Wykładowca: Piotr Szefer

16.45-17.30 - Wybrane zagadnienia językoznawcze, kultura języka polskiego. Wykładowca: red. Jerzy Nagawiecki

17.35-18.30 - Omówienie uregulowań prawnych dotyczących organizacji meczów piłkarskich (przepisy ogólne i przepisy wewnętrzne PZPN). Organizacja widowisk piłkarskich, miejsce i rola spikera w trakcie organizacji imprezy masowej, reakcja w sytuacjach nadzwyczajnych. Wykładowcy: Piotr Szefer, Ireneusz Smaś.

18.30-19.30 - Test sprawdzający wiedzę uczestników kursu

Tomasz Bałdys, Marian Cebula, Piotr Szefer. Wydanie świadectw.

Szkolenie kierowników ds bezpieczeństwa

Komisja ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN organizuje w dniach 2 i 6 sierpnia br. szkolenie kierowników ds. bezpieczeństwa imprez masowych. Rozpoczęcie zajęć o godz. 9.00 w Ośrodku Szkolenia KOMANDOS w Nowej Hucie, oś. Złotej Jesieni 2.

Program kursu obejmuje m.in. wybrane zagadnienia z psychologii, kryminalistyki, prawa karnego, zasady organizowania i zabezpieczania imprez oraz współpracę z Policją i Strażą Pożarną. Koszt kursu ok. 250 zł.

Zgłoszenia należy kierować do Komisji ds. Bezpieczeństwa na Obiektach Piłkarskich MZPN - Marian Cebula – tel. 531-462-010, e-mail: mckonsulting2011@gmail.com, podając imię i nazwisko kandydata, datę i miejsce urodzenia oraz imię ojca.

Decyzja ZKO MZPN korzystna dla Zieleńczanki

Związkowa Komisja Odwoławcza MZPN na wczorajszym posiedzeniu rozpatrzyła odwołanie LKS Zieleńczanka od walkoweru jakim klub został ukarany za nieprzystąpienie do meczu Klasy Okręgowej Kraków I z Nową Proszowianką.

ZKO MZPN postanowiła zmienić zaskarżone orzeczenie I instancji i ukarać walkowerem 03 drużynę MKS Nowa Proszowianka z tego powodu, że jako gospodarz spornych zawodów (z 27 czerwca) nie wywiązała się z ciążących na niej obowiązków przygotowania boiska w rozumieniu przepisów prawa związkowego.

Orzeczenie jest prawomocne i wykonalne przez Wydział Gier MZPN w Krakowie.

Stronom przysługuje nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci kasacji wnoszonej do Związkowego Trybunału Piłkarskiego PZPN w terminie 30 dni od otrzymania orzeczenia za pośrednictwem ZKO MZPN po uiszczeniu opłaty w kwocie 3500 zł. Wniesienie kasacji nie wstrzymuje wykonania orzeczenia Związkowej Komisji Odwoławczej.

Z kroniki żałobnej

Zmarł Wiesław Kraj

26 czerwca odszedł Wiesław Kraj, powszechnie lubiany i ceniony krakowski dziennikarz. Ciężko chorował od kilku tygodni i niestety przegrał tę nierówną walkę. Miał niespełna 71 lat.

Trudno znaleźć bardziej bratnią duszę od Wieśka. Pomagał ludziom zawsze i chętnie, robił to ze zwykłej potrzeby serca. A że czasem rodzą się z tego komiczne sytuacje... Cztery dekady wstecz byłem z Wieśkiem jeszcze „na pan". W osiedlowym klubie przy ul. Bałuckiego miał się pojawić specjalny wysłannik jednej z krakowskich gazet na olimpiadę w Monachium, by zeznawać jak to „Kaka" Deyna przechytrzył Madziarów w wielkim finale, zaś Jan Szczepański zjadł techniką innego Węgra, Laszlo Orbana. W ostatniej chwili okazało się, że redaktor nagle zaniemógł, ale w poczuciu obowiązku wysłał na spotkanie z kibicami zmiennika.

Akurat Wieśka, bo ten również był naocznym świadkiem zmagań w stolicy Bawarii. Dwugodzinna opowieść „PAP-owca" (w barwach tej firmy „Krajowy" oficjalnie wystąpił) zaskarbiła Wieśkowi ogromną wdzięczność słuchaczy. Monachijskie wydarzenia komentował ze znawstwem, odsłaniał kulisy gry prowadzonej na aucie Olympiastadionu, przekonywał argumentami trudnymi do zbicia. Aż sam nie wytrzymałem. - Panie redaktorze, czy gdyby amerykańscy sprinterzy nie zaspali byłby możliwy triumf Walerego Borzowa „na setkę"? - Jestem absolutnie pewien, ich nieobecność nie miała żadnego znaczenia. Miałem z miejsc prasowych świetną widoczność, Borzow był poza zasięgiem wszystkich - kategorycznie rozwiał Wiesiek wątpliwości.

Dziesięć lat później „Krajowy" przypadkiem zdradził mi tę „tajemnicę mundialu". - Wiesiu, nawet nie wiesz, jak zazdroszczę Ci tamtego wyjazdu na olimpiadę... - Juruś, jakiego wyjazdu? - No, do Monachium, pamiętasz to spotkanie z kibicami... - Stary, przecież to był „kit". Olimpiadę oglądałem u siebie, na Komandosów. A kogo by interesował na Bałuckiego taki „specjalny wysłannik"?

Choć później rzecznikował Wiesiek Orłowi Piaski Wielkie i trzymał za niego kciuki, ukochanym klubem pozostała do końca życia Bronowianka. Można nawet powiedzieć o istotnym znaczeniu klanu Krajów, który zapisał piękną kartę w historii klubu. Do grona założycieli Bronowianki należał Władysław Kraj, którego żona Aniela pomagała w pracach gospodarczych. Ich syn, Wiesław, z powodzeniem bronił barw klub zanim został popularnym dziennikarzem krakowskim. Mieszkał sto metrów od jej boiska, również to determinowało wybór barw.

Jako utalentowany junior „Krajowy" skaperował do Bronowianki kumpla ze studiów polonistycznych, Andrzeja Szeląga. I jak by było mało tej hojności - już przy pierwszej okazji obsłużył Andrzeja podaniem, po którym późniejszy as telewizyjnego mikrofonu strzelił filmową bramkę... Oprócz Szeląga (który zmarł w 2006) znaczące kariery w mediach stały się udziałem innych kolegów. Choćby szwejkologa Leszka Mazana i dokładnie takiego samego jak on fanatyka Cracovii, Andrzeja Stanowskiego.

A Wiesiu? Wylądował w „Gazecie Krakowskiej", gdzie występował w różnych rolach. Najlepszego tytularza w Polsce, co dzięki sugestii Mazana zostało docenione przez władze SDP. Depeszowca, który na tytułową stronę organu partyjnego przemycił zdjęcie Ludmiły Biełousowej i Olega Protopopowa, gdy w połowie lat 70. ci słynni rosyjscy łyżwiarze figurowi wybrali „wolność" na zgniłym Zachodzie. Sekretarza redakcji oraz szefa działu sportowego, bo na futbol chorował od dziecka i nie wyleczył się jako dziadek-rencista. Wreszcie specjalnego wysłannika „GK" do Magnitogorska, skąd informował o postępie budowy gigantycznej huty i socjalizmu przy okazji. Ponadto współpracował z „Przekrojem" i „Supertempem".

Jako snajper dziennikarskiej ekipy wielekroć korzystałem z idealnych podań Wieśka, aż nieodwołalnie powiedział „pas". Zanim zacząłem „sępić" na „Krajowym" miały miejsce słynne mecze międzypaństwowe. W górniczym mieście Tatabanya nikomu nie udało się powstrzymać Madziarów, bo mieli fenomenalnego Floriana Alberta. W 1967, jeszcze przed rozpoczęciem kariery dziennikarskiej, najlepszego zawodnika Europy. Z kolei w Bratysławie któryś z polskich partnerów wypuścił Wieśka akurat w czeską „uliczkę". Ten niespodziewanie odpuścił doskonałe podanie, bo jak sam szczerze zeznał - serce nagle stanęło.

Teraz niestety w ogóle przestało bić...

Wieśka pożegnaliśmy na Salwatorze, w licznym i mocnym składzie. W obecności sztandarów klubowych była to wspólna drużyna dziennikarsko-drukarska. Jak kiedyś...

JERZY CIERPIATKA

Mieczysław Weiss nie żyje

W wieku 69 lat zmarł 8 lipca, Mieczysław Weiss. Zawodnik, trener i działacz, który związał swe losy przede wszystkim z Garbarnią i Skawinką, choć z Wawelem również.

Zaczynał od „Brązowych", bo z Zakrzówka gdzie mieszkał było blisko na Ludwinów. W drugoligowej Garbarni, należącej przez wiele sezonów do ścisłej czołówki tabeli, zyskał miejsce w 1964 i jesienią tego roku uczestniczył m. in. w słynnym meczu z Wisłą (3-3). Wkrótce został powołany do służby wojskowej, którą odbył w Wawelu. Były wszelkie przesłanki, również natury personalnej, aby „Wojskowi" odzyskali drugoligowe szlify, ale nie udało się tego dokonać. Wiosną '67 wrócił Mieczysław Weiss do Garbarni i grał w niej do jesieni '72, dosłownie do ostatniego meczu na starym stadionie. Aż w lutym '73 „ostatni strzał na Ludwinowie oddali saperzy", wysadzając w powietrze drewnianą trybunę i demolując cały urokliwy obiekt.

Wówczas zasilił Mieczysław Weiss barwy Skawinki i był jej wierny do końca życia. Najpierw w roli zawodnika, następnie trenera (w tym dwukrotnie drużyny seniorów), wreszcie działacza (m. in. członka Zarządu i przewodniczącego Komisji Rewizyjnej).

W pamięci kibiców zapisał się jako zawodnik znakomicie operujący lewą nogą. Jako strzelec goli filmowej urody (vide Garbarnia - Cracovia 2-0, Garbarnia - Gwardia Warszawa 2-2). A także bramki zdobytej bezpośrednio z rzutu rożnego, bodaj kosztem Unii Racibórz.

Nabożeństwo żałobne zostało odprawione w skawińskim Kościele Miłosierdzia Bożego, pogrzeb odbył się na Cmentarzu Parafialnym w Skawinie.

(jc)

Cześć Ich Pamięci!

W Starym Sączu został rozegrany III Międzynarodowy Turniej Sokolika U-10. W zawodach udział wzięło 16 zespołów. Wygrali młodzi Słowacy, z małopolskiej perspektywy bardzo cieszy zakwalifikowanie się do wielkiego finału drużyny Glinika Gorlice. Organizatorami turnieju byli: Tomasz Popiela - koordynator, Maciej Mamak - trener grup młodzieżowych w Starym Sączu i Szymon Stolarski - prezes MKS Sokół. Jednym z celów zmagań była popularyzacja piłki nożnej wśród dzieci, a także promocja Starego Sącza w Polsce i Europie poprzez sport. Przedsięwzięcie wypaliło!

Wielki turniej Sokolika w Starym Sączu

Finał A: (o miejsca I – VIII):

• Dunajec Nowy Sącz - FAMT Presov 2-1, Slovan Bratysława - MFK Vranov 4-2, AS Progres Nowa Huta - DjuSSz 11 Odessa 5-0, Glinik Gorlice - Legia Warszawa 2-1, FAMT Presov - MFK Vranov 0-2, Odessa - Legia 1-7, FAMT Presov - Odessa 0-2, Legia - MFK Vranov 8-2.

Mecz o III miejsce: Dunajec - Progres 4-1.

Finał: Slovan - Glinik 4-2.

Najlepsi gracze turnieju:

• zawodnik - Maciej Łabuz (Progres Nowa Huta); bramkarz - Daniel Dżavoronok (Slovan Bratislava); król strzelców - Kacper Rutkowski (Sandecja, 17 goli).

Małopolskie zespoły wystąpiły w następujących składach:

DUNAJEC Nowy Sącz: Bartłomiej Pis, Dawid Wójtowicz, Bartłomiej Romuzga, Bartosz Kołak, Jan Kuźma, Łukasz Włodarczyk, Maksym Iwanowicz, Piotr Orlof, Jakub Ruchała, Mateusz Popiela (syn organizatora turnieju), Kamil Majerski. Trener: Grzegorz Bączek.

GLINIK Gorlice: Tomasz Nowak, Kacper Wiktorek, Krzysztof Dąbrowski, Sebastian Matuszczyk, Maciej Socha, Sebastian Spyrka, Jakun Firlit, Jakub Wierzba, Kacper Olesiński, Bartłomiej Bukowski, Bartłomiej Seta. Trenerzy: Kamil Kwoka, Grzegorz Krzysiak.

OGNIKI Piwniczna: Herbert Waligóra, Piotr Miczulski, Szymon Ogórek, Paweł Tajstra, Rafał Kiebzak, Michał Jamrozowicz, Daniel Kubiela, Hubert Ryznel, Kamil Żrałka, Jakub Żywczak, Wojciech Jeżowski, Szymon Ściurka. Trenerzy: Robert Kubiela, Tadeusz Ogórek.

SANDECJA Nowy Sącz: Julian Dulęba, Kacper Sierota, Bartosz Krok, Jakub Nowak, Kamil Żarnowski, Jakub Jaworski, Maciej Wzorek, Kacper Rutkowski, Konrad Majerski, Szymon Zygmunt, Dawid Wiewióra, Jan Kuruc. Trenerzy: Mateusz Dwojak, Arkadiusz Rutkowski.

SOKOLIKI STARY SĄCZ: Duda Karol, Skoczeń Filip, Olaf Olchawa, Sebastian Garwol, Artur Kozieński, Adrian Listkiewicz, Mateusz Wyrostek, Bartosz Bielak, Łukasz Giza, Filip Sowiński, Szczepan Grabek, Jakub Jędrzejowski, Krzysztof Citak, Oskar Baraściak, Mikołaj Wójcik. Trenerzy: Maciej Mamak, Robert Mysior.

Turniej śmiało można zakwalifikować do bardzo udanych. Warto podkreślić silną obsadę zawodów. W rywalizacji wzięli udział m. in. Śląsk Wrocław, Legia Warszawa, Ruch Chorzów, Korona Kielce oraz znane w środowisku akademie piłkarskie, w tym AS Progres Nowa Huta - szkółka Cubała, Maciej Trzaskość, Bartłomiej Kosiński, Mateusz Rakoczy. Trenerzy: Przemysław Cygan, Mariusz Socha.

AS PROGRES Nowa Huta: Szymon Czaplak, Kamil Kubic, Albert Baliga, Kamil Klimczak, Patryk Małota, Maciej Łabuz, Mateusz Szadkowski, Jakub Belski, Kamil Solecki, Michał Ziarkowski, Filip Kosakowski, Mateusz Kalczyński. Trener: Dawid Będkowski, Mieczysław Pudo.

AP MAM TALENT Krzeszowice: Piotr Kusina, Bruno Głuc, Aleksander Pyrdek, Zbigniew Kuska, Mateusz Noworyta, Dawid Górecki, Daniel Kantor, Bartosz Jerzego Dudka.

- Mamy nadzieję, że rozgłos zyskany dzięki turniejowi, który już na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń sportowych naszego regionu, zachęci młodych adeptów futbolu, by pierwsze kroki piłkarskie stawiali w starosądeckich klubach UKS Sokoliki oraz MKS Sokół Stary Sącz - powiedzieli Tomasz Popiela i Maciej Mamak.

Młodzi piłkarze nie nudzili się w oczekiwaniu na swoje mecze. Zwiedzali Stary Sącz oraz uczestniczyli w bezpłatnej zabawie w Parku Linowym. Należy podziękować wszystkim, dzięki którym turniej się odbył.